Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 122. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 maja 1931 r.** | **Rok XXV.**

Ankieta konstytucyjna.

Projekt dr. St. Starzyńskiego.

Profesor prawa politycznego na lwowskim uniwersytecie dr. Stanisław Starzyski, zaproszony do udziału w ankiecie konstytucyjnej — miał omal że gotową odpowiedź. Jeszcze bowiem z końcem roku 1928 miał już opracowany własny plan Konstytucji, zamknięty w 132 artykułach.

Gdy sędziwy uczony polski uchylił rąbka swojego dzieła, zachowując je głównie do rządowego, prawodawczego użytku, usiłowało lwowskie „Słowo Polskie“, organ polskiego faszyzmu i to najcięższego kalibru — wygrać pracę światłego profesora na rzecz swojej śliskiej idei (T. Bigo: W poszukiwaniu środków naprawy (projekt Konstytucji prof. St. Starzyńskiego — artykuł ogłoszony w „Słowie Polskiem“ z 27 stycznia 1929 nr. 26).

Entuzjasta mussolinizmu w Polsce uczepił się jak pijany płotu — głównie tych ustępów projektu, w których autor mówi o ustroju parlamentu, mianowicie o prawie wyborczem. Tu żąda lwowski profesor, **aby tylko połowa posłów i senatorów wychodziła z pewszechnego głosowania, drugą natomiast połowę mają wybierać: zawodowe zrzeszenia gospodarcze, reprezentacje religijne, naukowe i samorządowe.** Zamiast nazw: sejm i senat proponuje autor nazwę: **Stany Sejmujące,** przyczem równouprawnia obydwie izby, a więc poselską i senacką pod względem kompetencji. **Posłów ma być mnej, bo tylko 320** (obecnie jest 444), **senatorów natomiast więcej, mianowicie 160** (obecnie 111). I ten właśnie szczegół, że prof. Starzyński wprowadza do wyborów obok powszechnego głosowania także czynniki zrzeszeniowe wystarczył, żeby p. Bigo pasował go na zwolennika państwa faszystowskiego.

Tymczasem sędziwy uczony sprawił swoim faszystowskim gloryfikatorom zawód, odcinając się od nich całością swojego projektu i krytykując dobitnie stan, jaki ci chcieli narzucić Polsce. I tak, wnikając w konstytucyjny plan sanacji, stwierdza prof. Starzyński, że **„nie może mieć żaden naczelnik państwa republikańskiego większych atrybucyj** (praw i przywilejów), **aniżeli król konstytucyjny“** „— zaś co do przemycanej u nas dyktatury, której przeciwstawia prawo jako fundament państwa, głosi prof. Starzyński wręcz, że **dyktatura, zwłaszcza przewlekła, wiedzie do anarchji, zaś anarchja do ruiny państwa.** Słowa te nabierają szczególnej wagi w obecnej chwili, kiedy kraj czeka nietylko na nowy rząd — ale i na zmianę systemu rządzenia.

Prof. Starzyński zdąża również do **wzmocnienia stanowiska prezydenta w państwie** — i w tym celu obdarza go prawem ustawodawczego veta (zawieszania ustaw, uchwalonych przez parlament) i w jego wyłącznie ręce składa prawo mianowania i usuwania ministrów. Natomiast autor wyklucza pojawienie się jakiegokolwiek aktu prezydenta bez współpodpisu i odpowiedzialności ministra. Odmawia również prezydentowi prawa umarzania spraw sądowych, t. zw. prawa abolicji. Czyżby obawiał się, że może nadejść moment, że piękne to prawo będzie w Polsce spaczonem?

Co do sposobu wyboru prezydenta autor pragnie prawo tego wyboru pozostawić, jak dotychczas przy Zgromadzeniu Narodowem (połączone obie izby: sejmowa i senacka), wzmocnionem jednak przez drobną ilość przedstawicieli samorządu. Prezydenta ma zastępować trójosobowe ciało, złożone z marszałka Sejmu, premjera i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Możność pociągania rządu do odpowiedzialności obostrza autor, żądając podpisania wniosku o votum nieufności przez jedną czwartą część posłów i wymagając do jego uchwalenia aż trzech piątych wszystkich głosujących, przyczem głosowanie może nastąpić dopiero w osiem dni od zgłoszenia wniosku.

Do Konstytucji wprowadza autor dwie instytucje, a to. **Generalny Inspektorat sił zbrojnych i stałą Radę Obrony państwa.** Ta ostatnia ma zezwalać na wypowiadanie wojny.

Również wypowiada się autor za ustanowieniem **Rady Stanu i Trybunału Konstytucyjnego.** Rada Stanu ma być pomocną rządowi w inicjatywie ustawodawczej i opracowywać wszelkie projekty ustaw pod względem prawniczym i kodyfikacyjnym; ma zatem udoskonalać ustawodawstwo polskie. Trybunał Konstytucyjny ma mieć prawo badania ważności ustaw oraz uchylania ustaw niezgodnych z Konstytucją, wreszcie prawo uchylania ustaw wojewódzkich niezgodnych z ustawami państwowemi.

Te najważniejsze tylko wyimki z konstytucyjnego projektu prof. Starzyńskiego świadczą, że na szalę ankiety padł **głos ważki, doświadczony,** który powinien być wszechstronnie rozpatrzony i należycie wyzyskany.

Nowy rząd został utworzony.

Na czele rządu stanął p. Prystor. — Tekę skarbu objął brat marsz. Piłsudskiego. — Tekę sprawiedliwości zatrzymał p. Michałowski, były prokurator w sprawie brzeskiej. Ministrem przemysłu i handlu został gen. dr. Zarzycki.

Warszawa, 27. 5. (PAT) W środę dnia 27 bm. desygnowany p. **premjer Prystor** udał się o godz. 19 na Zamek i przedłożył p. Prezydentowi Rzplitej **listę sformowanego przez siebie gabinetu.** P. Prezydent Rzplitej przedłożoną listę **zaakceptował** i mianował rząd w składzie następującym: **prezes Rady Ministrów poseł Aleksander Prystor,** minister bez teki poseł Bronisław Pieracki, **min. spraw wewn. poseł Felicjan Sławoj - Składkowski, min. spraw zagr. senator August Zaleski, min. spraw wojsk. marszałek Polski Józef Piłsudski, min. skarbu poseł Jan Piłsudski, min. sprawiedliwości Czesław Michałowski, min. wyzn. rel. i ośw. publ. dr. Sławomir Czerwiński, min. roln. senator dr. Leon Janta - Połczyński, min. przemysłu i handlu generał brygady dr. Ferdynand Zarzycki, min. komunik. poseł inż. Alfons Kühn, min. robót publ. gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, min. pracy i op. społ. dr. Stefan Hubicki, min. ref. roln. poseł prof. dr. Leon Kozłowski, min. poczt i telegr. poseł inż. Ignacy Boerner.**

* * *

Ciśnie się gwałtem na usta dwuwiersz poety: „Nic się nie zmieniło, — tylko się ku starości wszystko pochyliło“. — Naturalnie wrażenie tych zmian jest z miejsca — i pozostanie **jak najgorsze.** Sprawie tej poświęcimy zasadniczy artykuł. — Red.

Nieco o nowym rządzie.

Prasa sanacyjna zaskoczona. — Najtrudniej szło z wyszukaniem ministra skarbu. — Kilka dat z życia nowego ministra przemysłu i handlu.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Na marginesie utworzenia nowego rządu żaliła się wczorajsza prasa, stojąca blisko sanacji, że ustępujący rząd zrobił sobie na pożegnanie jeszcze jedną **przyjemność.** Z jego kół bowiem pochodziła pogłoska o tem, że liczne narady, jakie toczyły się w ubiegłym tygodniu, doprowadziły rzekomo do ustalenia poglądu, iż z wszelkiemi zmianami rządu należy się wstrzymać **do września, na teraz zaś ogłosić okres kanikuły politycznej. Tymczasem w wielkiej tajemnicy** zwołano kilka godzin później Radę Gabinetową, która trwała **bardzo krótko i na której zapadła jednogłośnie** decyzja wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej **dymisji całego rządu.**

Wczorajsza prasa wieczorna nie wiedziała jeszcze, jaki będzie skład nowego gabinetu a nawet pojawiły się pogłoski, iż pułkownikowi Prystorowi nie uda się doprowadzić jego dzieła do końca. Trzeba bowiem wiedzieć, że pułkownik Prystor **nie mógł znaleźć kandydata na ministra skarbu.** Konferował on z pułkownikiem Kocem, z ministrem Matuszewskim, z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego generałem Góreckim, a nawet z osławionym posłem Starzyńskim, zwolennikiem etatyzmu i b. wiceministrem skarbu. Dopiero nad wieczór zaczęto mówić, że do gabinetu wejdzie poseł Jan Piłsudski, **nikt jednak nie spodziewał się, że jemu powierzy się najważniejszą tekę ministra skarbu.**

Zestawienie nazwisk wskazuje, że w nowym gabinecie zaszły w porównaniu z poprzednim, zmiany tylko na **trzech stanowiskach.** Premjerem został „fachowiec“ gospodarczy pułkownik Aleksander Prystor, który w czasie kilkumiesięcznego pełnienia stanowiska ministra przemysłu i handlu, nabył widocznie już dosyć wiadomości podstawowych, aby nadać całemu gabinetowi piętno rządu gospodarczego.

Stanowisko ministra skarbu powierzono posłowi Janowi Piłsudskiemu, który jest z zawodu prawnikiem, mianowicie ostatnio był prokuratorem przy Sądzie Najwyższym. Ze skarbowością dotychczas **nic wspólnego nie miał.** Chodzi jednak widocznie o to, aby umożliwić marszałkowi Piłsudskiemu lepszy dozór nad skarbem.

Generał Zarzycki był dawniej **nauczycielem gimnazjalnym w Nowym Targu.** Podczas wojny wstąpił do legjonów, później pozostał w wojsku i dosłużył się rangi generała brygady. Jest doktor. filozofji i autorem znanego podręcznika wojskowego o służbie wewnętrznej. W roku 1926 **dowodził wielkiemi manewrami na Pomorzu.** Ostatnio pełnił on funkcje **szefa departamentu dostaw w ministerstwie spraw wojskowych.** Powierzenie mu stanowiska ministra przemysłu i handlu oznacza niejako zwrot ku **dostosowaniu naszego przemysłu do potrzeb wojskowych.**

Dzisiejszy „Robotnik“ zaznacza w swoim artykule wstępnym, że zmiana kilku osób w rządzie w niczem **nie wpłynie na zmianę systemu,** ale mimo wszystko te częste zmiany osób nie są zwykłym kaprysem czynnika miarodajnego, ale **świadczą o kryzysie samego systemu.** System ten używa coraz więcej ludzi a mimo to nietylko nie może utrwalić się, lecz przeciwnie coraz mocniej **chwieje** się w swych podstawach.

Faszyści przeciw Watykanowi.

Rzym, 27. 5. Organizacje młodzieży faszystowskiej **dokonały szeregu demonstracyj.** W szczególności demonstracje skierowane są **przeciw władzom „Actione catolica“,** którym czynione są liczne zarzuty w prasie faszystowskiej.

Po ulicach Rzymu przemaszerowały **oddziały demonstrantów wznoszące okrzyki „Precz z Papieżem!“**

Na froncie strajkowym.

Umowa w górnictwie węglowem przedłużona do 31. 3. 1932 W kilku większych skupieniach wrzenie nie ustaje.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). Arbiter (rozjemca) rządowy w sprawie zatargu zarobkowego w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego orzekł, że cała **dotychczasowa umowa zbiorowa** bez jakiegokolwiek ogłoszenia **obowiązywać ma na przeciąg najbliższego roku.** Wobec tego trwający od 10 dni strejk na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest obecnie w okresie likwidacji. Do pracy powrócili już górnicy trzech kopalń.

W Sosnowcu doszło do **demonstracji komunistycznych.** Mianowicie wywrotowcy powywieszali na ulicach sztandary **z napisami antypańswowemi** i porozrzucali po fabrykach odezwy nawołujące do **strejku generalnego.**

W Elektrolyzie „cynkowej spółki Giesche“ wybuchł strejk z powodu cofnięcie przez dyrekcję dodatków akordowych.

W Bielsku robotnicy tekstylni **odrzucili arbitraż (rozjemstwo) rządowy.** Sytuacja jest tam bardzo **naprężona.**

Z Katowic donoszą, że spółka Giesche zażądała od komisarza demobilizacyjnego pozwolenia na redukcję dalszego tysiąca robotników.

W Łodzi odbyły się przed gmachem magistratu **demonstracje bezrobotnych,** którzy zażądali uruchomienia robót kanalizacyjnych.

W Białej Krakowskiej odbyły się również **demonstracje bezrobotnych z** udziałem przeszło **2 000** osób. Demonstranci udali się przed starostwo, pilnie strzeżone przez policję. Wznoszono okrzyki przeciw rządowi. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Położenie Brüninga pogarsza się z godziny na godzinę.

Czy przyjdzie do władzy rząd prawicy — rząd nastraszania zagranicy?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 5. W kołach politycznych Berlina **mówią wyraźnie o ukrytem przesileniu rządowem i o możliwości ustąpienia całego rządu Brüninga.** Nierozstrzygniętem jeszcze jest, **czy dymisja nastąpi przed konferencją w Chequers,** czy dopiero po skrystalizowaniu rezultatów rozmów angielsko-niemieckich. Nie jest wykluczonem, że polityka niemiecka, która **lubuje się w reżyserskich kawałach,** dostarczy jeszcze nieoczekiwane widowisko ustąpienia gabinetu, jeszcze przed konferencją angielsko-niemiecką. Miałoby to ewentualnie wpłynąć na ocenę sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia angielsko-francuskiego i stanowić jednocześnie **przestrogę dla obu tych rządów, w jakim kierunku rozwinąć się może sytuacja wewnętrzna Niemiec.**

Zaostrzenie położenia rządu Brüninga spowodowane zostało nietylko niepowodzeniem na terenie Ligi Narodów, lecz ogólną falą niezadowolenia: **blisko 5 miljonowa armja bezrobotnych, 2 miljardowy deficyt budżetowy itp. momenta zożyły się na atmosferę ogólnej niechęci, spotęgowanej jeszcze faktem, że rozporządzenia, z mocą ustawy prezydenta Rzeszy, wydane z kontrasygnatą przez rząd Brüninga, mimo szumnych zapowiedzi nie doprowadziły do jakiegokolwiek uprządkowania finansów i zaprowadzenia ładu w administracji wewnętrznej.** Żaden z punktów programu Brüninga zapowiedziany w parlamencie i poza parlamentem **nie został faktycznie urzeczywistniony.** Zagadnienia bezrobocia oraz ożywienia gospodarstwa narodowego, dwa filary propogandowe, na których opierał się rząd Brüninga powoli zaczynają się usuwać mu z pod nóg.

Kto będzie następcą rządu Brüninga, w tej chwili niewiadomo. **Minister Treviranus ujawnia tajemniczą zabiegliwość i jego starania idą w kierunku rozszerzenia koalicji na prawo, z udziałem narodowych-socjalistów.** Jeżeli się zważy, że Treviranus jest mężem zaufania prezydenta Rzeszy można śmiało przyjąć, iż po ewentualnem ustąpieniu Brüninga, **do władzy dojdzie gabinet czysto prawicowy, którego zadania leżeć będą nietyle w dziedzinie naprawy stosunków i ustroju wewnętrznego, jak odgrywania roli straszaka na rządy obce w celu wytargowania dalszych ulg, koncesyj i przywilejów.** AR.

Zjazd nauczycieli pomorskich w Działdowie.

W stolicy przydzielonego nam na podstawie Traktatu Wersalskiego skrawka Mazowsza Pruskiego — Działdowie, odbył się w Zielone Święta doroczny zjazd **Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych okręgu Pomorskiego.** Udział delegatów był nadzwyczaj liczny. Nabożeństwo na intencję zjazdu odprawił delegat biskupi ks. kanonik Tymecki. Podczas pochodu przemówił przed ratuszem prezes okręgu pomorskiego Albin Nowicki z Grudziądza, podkreślając historyczne znaczenie Działdowa. Obrady delegatów w hotelu „Masovia" zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz oraz prezes zarządu głównego M. Siciński ze Lwowa. Imieniem nauczycieli Ziemi Działdowskiej witał kolegów prezes Józef Dzięcioł. Wyniki obrad są dodatnie. Dalsze szczegóły podamy w najbliższym numerze „Dziennika".

Krewki major.

Pali do człowieka z rewolweru jak do świecy.

Poznań, 27. 5. (PAT). Jak donosi prasa poranna, wczoraj wieczorem doszło do tragicznego zajścia koło kliniki chorób nerwowych. W czasie, gdy dzieci portjera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika filji intendentury majora Teriaszwili, doszło do jakiegoś nieporozumienia, które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między majorem Teriaszwilą a portjerem kliniki. W tym momencie nadbiegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wiór, do którego mjr. Teriaszwili wystrzelił z brauninga. Wiór otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 5. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość o odwołaniu chargé d'affaires poselstwa Rzplitej Polskiej w Oslo Malczewskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Warszawa, 27. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym po południu uczestnicy trzeciego międzynarodowego kongresu dla zwalczania szkodnika zboża podejmowani byli herbatką na Zamku. W przyjęciu m. in. wzięli udział p. minister roln. Janta-Połczyński, wiceminister roln. Leśniewski, dyr. prof. dypl. MSZ. Romer, dyrektor PAT. Roman Starzyński oraz zaproszeni goście.

Z ruchu stołecznej młodzieży akademickiej.

Sanatorzy wcześnie przyzwyczajają się do pałki. Nawet komunista w Radzie.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego **wybory do Rady Statutowej Bratniej Pomocy.** Na 35 miejsc w Radzie przypadło **endekom 23, sanacji 9, socjalistom 1 i komunistom 1 miejsce.** Po wyborach zebrała się u wejścia do uniwersytetu **bojówka sanacyjna** t. zw. „Legjonu Młodych". Doszło między nią a kilku studentami endeckimi do ostrej wymiany słów w sprawie bandyckiego napadu na redaktora Nowaczyńskiego. Wywiązała się nawet **bójka,** w czasie której jeden z sanatorów został mocno poturbowany. Nie potrzeba dodawać, że komunista dostał się do Rady po żydowskich barkach. — Red).

Ile grup poselskich liczy Be-Be?

Gdynia, 27 5. (PAT) Dziś o godz. 8,56 przybyło pociągiem z Warszawy 40 posłów grupy morskiej BBWR. z przewodniczącym sejmowej komisji morskiej posłem inż. Kosydarskim. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz miejskich z dyrektorem urzędu morskiego komandorem Poznańskim i dyr. szkoły morskiej komand. Mohuczym na czele. Po śniadaniu w szkole morskiej posłowie udali się do urzędu morskiego w celu wysłuchania informacyj o porcie.

(Nam się wydaje, że morze jest tak cennym skarbem dla Polski, że powinno skupić około siebie cały naród i parlament polski. Osobna poselska grupa morska — to robienie sanacyjnego wiatru o wątpliwym pożytku. — Red.).

Zjazd Nauczycielstwa Chrześcijańsko-Narodowego w Inowrocławiu.

Dnia 26 bm. w Inowrocławiu odbył się dwudniowy zjazd delegatów okręgu poznańskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd miał przebieg imponujący, delegatów przybyło około 120. Pontyfikalną Mszę św. celebrował JE. ks. biskup Laubitz w asyście licznego duchowieństwa. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

„Vorwärts" przeciw Curtiusowi.

Berlin, 27. 5. (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts" w artykule wstępnym występuje **przeciwko ministrowi Curtiusowi z zarzutem, iż przez wysunięcie w okresie dla Niemiec niekorzystnym projektu unji celnej z Austrją, spowodował odroczenie konferencji w Chequers o 6 tygodni.**

Sprawa unji celnej wywołała znaczne pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, co nie może pozostać bez wpływu na sprawę uregulowania problemu reparacyjnego. Niemcy od czasu wstąpienia do Ligi Narodów **nie znajdowały się nigdy jeszcze w sytuacji tak przykrej, jak obecna.** Znamieniem tego faktu była **ich zupełna izolacja (odosobnienie) na ostatniej sesji genewskiej.**

Zniesienie zakonu Jezuitów w Hiszpanji.

Barcelona, 27. 5. (PAT) Przyjęcie przez radę miejską **wniosku domagającego się zniesienia towarzystwa Jezusowego** wywołało poruszenie wśród kół religijnych, które wystąpiły z protestem do odpowiednich władz.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, **Jezuici katalońscy czynią przygotowania na wypadek ich wydalenia.** Nowicjanci udadzą się do Rzymu, niektórzy zaś duchowni znani ze swej działalności na polu naukowem **wyjadą do Ameryki.**

Kto słabiej pracuje — ten mniej je.

Reorganizacja systemu kartkowego w Sowietach.

Moskwa, 27. 5. (PAT) Przed paru dniami rozeszła się pogłoska, że nastąpić ma reorganizacja i **likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego.** Jak się jednak okazało, pogłoska ta **nie odpowiada prawdzie.**

Dotychczasowy system kartkowy ma być **nadal utrzymany w całej rozciągłości.** Od 1 czerwca władze ZSRR przystąpią **do wydawania nowych książeczek aprowizacyjnych, zmniejszając nawet przy tej okazji niektóre racje żywnościowe,** szczególnie jeśli chodzi o robotników fabrycznych, którzy nie spełniają włożonych na nich obowiązków. **Władze przeprowadzają zasadę, że kto słabiej pracuje, ten mniej je.**

Briand uległ prośbom i stanie przed Izbą Deputowanych.

Paryż, 27. 5. (PAT). Rada ministrów **przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Brianda, dotyczące prac genewskich.** Premjer Laval w imieniu rady ministrów **zwrócił się do Brianda z prośbą, by zechciał zatrzymać swe stanowisko,** na którem prowadził politykę pokoju i bezpieczeństwa i które otrzymywało tak często aprobatę ze strony parlamentu. **Briand podziękował za wyrażony przez premjera Lavala dowód solidarności i zgodził się stanąć przed izbą i przedstawić powzięte ostatnio w Genewie uchwały.**

Burza dookoła osoby Brianda.

Paryż, 27. 5. (PAT). Jak było do przewidzenia, minister Briand, zgodził się cofnąć swą dymisję.

Zdawałoby się, że taki obrót rzeczy uspokoił umysły, tembardziej, że **przed paru tygodniami izba oddała Briandowi olbrzymią większością głosów votum zaufania.** W rzeczywistości **jednak tak nie jest.** Wzburzenie namiętności politycznej trwa w dalszym ciągu. Deputowany Franklin Bouillon zgłosił dziś po południu **interpelację o konieczności natychmiastowego zastąpienia inną osobą ministra spraw zagr.,** gdyż pozostawanie Brianda na tem stanowisku **doprowadziło w Genewie politykę Francji do nowej porażki, a akcja jego wewnątrz kraju stanowi stałą groźbę przeciwko obecnej większości, złożonej ze zwolenników unji narodowej, i dąży jedynie do odbudowy kartelu lewicowego.**

Franklin Bouillon ma zamiar zażądać jutro po południu, aby interpelacja była oddana natychmiast pod dyskusję. Z drugiej strony dwaj deputowani z grupy radykalnych socjalistów George Bonnet i Berthod **złożyli już projekt rezolucji, oświadczającej w zasadzie, że polityka izby deputowanych prowadzona może być jedynie pod przewodnictwem Herriota.** Premjer Laval ma oczywiście zamiar zażądać odroczenia tej dyskusji na czas po 13-tym czerwcu, lecz wobec podnieconego nastroju, jaki panował dziś w kuluarach parlamentarnych, **trudno przewidzieć wynik jutrzejszej debaty, zapowiadającej się bardzo gorąco.**

Decyzja w sprawie Brianda.

Paryż, 27. 5. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów **Briand ma podać swą ostateczną decyzję w kwestji cofnięcia dymisji,** zgłoszonej przez niego nazajutrz po wyborach prezydenta lub też utrzymania jej w mocy.

Lot w stratosferę.

Prof. Piccard osiągnął 14 000 m. wysokości.

Berlin, 27. 5. (PAT) Prof. Piccard, który wystartował dziś o godz. 3,36 rano z Augsburgu, zamierza dotrzeć balonem zaopatrzonym w **kulistą gondole hermetycznie zamkniętą do stratosfery.** Gondola zaopatrzona została w prowiant i instrumenty do badań naukowych. Lot miał trwać 7 godzin, a wylądowanie według przewidywań miało nastąpić w godzinach południowych w okolicach Bazylei. O godz. 7,30 balon oddalony był o 100 km. na południe od miejsca startu, przyczem osiągnął wówczas wysokość 8 000 metrów. O godz. 12,30 nadeszła wiadomość o ponownem pojawieniu się balonu **na wysokości około 14 000 metrów znowu nad jeziorem Bodeńskiem.** O godz. 5 po południu balon posuwał się w kierunku południowym na wysokości 4 000 m. ponad Partenhirken. To znaczne opóźnienie lądowania, którego oczekiwano popołudniu **wywołuje obawę o los prof. Piccarda i towarzyszącego mu inżyniera.** O godz. 19,25 z lotniska w Monachjum **wystartował samolot celem obserwowania lotu balonu prof. Piccarda.**

* * *

Stratosferę nazywamy tę sferę rozrzedzonego powietrza, która otacza ziemię powyżej 8000 m. tj. powyżej atmosfery — sfery nadającej się do oddychania. Stratosfera sięga do wysokości 200 do 300 klm. nad ziemię. Wiemy o tem z obserw. meteorytów — gwiazd spadających — które na tej wysokości zapalają się dzięki tarciu o cząsteczki gazu. ro.

Prof. Piccard jeszcze nie wrócił na ziemię.

Insbruk, 28. 5. (PAT). W. B. K. donosi: Balon prof. Piccarda widziany był także w Insbruku. Na jasnem tle nieba wyglądał on **jak świecąca gwiazda.**

Kierownik lotniska w Insbruku stwierdził, że balon leciał z doliny Górnego Innu w kierunku Insbruku na zachód od Nochhütte a następnie na południe w kierunku doliny stubajskiej. Tutejszy port lotniczy **dawał sygnały ratunkowe, na które jak stwierdzono balon odpowiedział.** Po nastaniu ciemności balon nie był już widziany. Niewątpliwie **poleciał on w kierunku południowym.**

Pan Benito Moraczewski.

ZZZ — oto znak faszystów polskich. — W jakim celu utworzono nowy Związek Związków Zawodowych?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w maju.

Czytelnicy pamiętają dzieje sławetnej **BBS** — organizacji utworzonej pod egidą rządu celem rozbicia Polskiej Partji Socjalistycznej. Przywódcami tego stronnictwa byli pp. Moraczewski i Jaworowski, którzy wkrótce po niepowodzeniu swej partji w czasie ostatnich wyborów do parlamentu rozłączyli się i rozpoczęli między sobą **zaciekły bój o władzę** nad całym szeregiem związków zawodowych. Walka ta przybrała tak ostre formy, że jeden z ludzi Moraczewskiego urządził nawet najazd na drukarnię organu Jaworowskiego, co wywołało oczywiście głośne echo w całym kraju, tem bardziej, że człowiekiem tym był nie kto inny jak były minister oświaty (i kultury!) Downarowicz.

Odgłosy tych starć w gronie byłych rozbijaczy PPS świadczyły o tem, że „dawna frakcja rewolucyjna“ nie zasypia gruszek w popiele, ale przygotowuje jakąś niespodziankę. Krążyły też **głuche wieści** o poczynaniach p. Moraczewskiego — aż istotnie w drugi dzień Zielonych Świątek wykluło się z tego jaja pisklę, a to **pisklę tak osobliwego rodzaju,** że warto mu poświęcić trochę uwagi.

Mianowicie przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całej Polski ukonstytuował się w Warszawie tzw. **Związek Związków Zawodowych.** W deklaracji ideowej oświadczono m. in., że klasa pracująca winna się zjednoczyć i pracować nad przygotowaniem swoich ludzi do wzięcia udziału w rządach. Nie powinny jednak te organizacje **podlegać żadnej partji ani grupie politycznej,** a walcząc o polepszenie bytu lub w obronie swoich dotychczasowych praw, robotnicze organizacje zawodowe **nie mogą cofać się przed użyciem wszelkich koniecznych środków walki** z wyjątkiem takich, które godzą w interesy państwa lub obniżają poziom moralny wystąpień robotniczych.

Brzmi to wcale ładnie i ponętnie. P. Moraczewski, uzasadniając konieczność utworzenia bezpartyjnych związków, powołał się nawet na **przykład Anglji i Ameryki,** gdzie rozwój takich organizacyj dowodzi ich racji bytu. Zapomniał jednak były minister robót publicznych, że **lud roboczy nie jest tak głupi,** jak to się jemu wydaje. Zapomniał o tem, że na honorowego marszałka zjazdu powołał b. prezesa BB i wtedy jeszcze premjera Sławka i że do centralnego wydziału zawodowego (czegoś w rodzaju CKW nowego związku) mieli wejść posłowie z tak zwanej grupy robotniczej BBWR.

Któż to dziś, po pięciu latach rządów pomajowych, **wierzy jeszcze w bezpartyjność Bezpartyjnego Bloku,** który zresztą sam minister Składkowski nazwał w sejmie partją? Niema zatem mowy o tem, aby się p. Moraczewskiemu udała **sztuczka z „bezpartyjnemi związkami“** zawodowemi, „niezależnemi od żadnej grupy politycznej“, skoro on sam pozwolił się wybrać prezesem prezesów i wziął sobie do pomocy grono sanatorów.

Z tych pierwszych członków swojego nowego związku zresztą specjalnie dumny być nie może, gdyż są to — z małemi wyjątkami — **ludzie niepoważni, karjerowicze i... osławieni rozbijacze.**

I właśnie ta ostatnia okoliczność nastręcza obywatelowi trzeźwo na całą sprawę patrzącemu **bardzo smutne myśli.** Wszak obecnie przystępuje rząd, który się dotychczas ograniczał do osłabiania szeregów socjalistycznych, zupełnie jawnie **do rozbijania wszystkich związków zawodowych.** Tworzyć się będzie organizacje żywo przypominające włoskie „fasci“ z polskim „duce“ Jędrzejem Moraczewskim na czele — któremu też radzimy dla dodania sobie większej powagi zmienić swoje imię na Benito.

I. Wan.

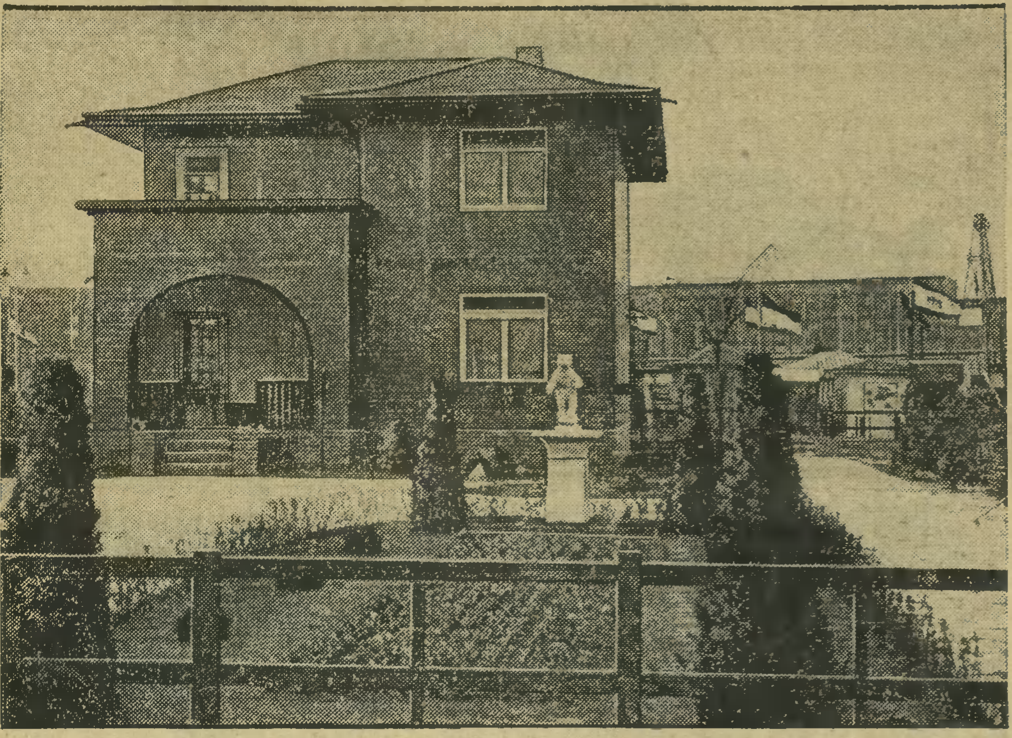
*

W niektórych pismach ukazała się — w związku z utworzeniem nowej centralnej organizacji zawodowej z pod znaku BB — notatka o przyłączeniu się do tego nowotworu „przedstawiciela Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Łodzi“, niejakiego Winnickiego. Otóż wiedzieć należy, że p. Winnicki z Ch. Z. Z. nic wspólnego nie ma, w czasie ostatnich wyborów do sejmu natomiast rozbijał inne partje i organizował własne stronnictwo o podobnej nazwie.

Podobnie ma się rzecz z posłem Tichną, który według „Gazety Polskiej“ zgłosił akces „odłamu Ch. D. w Łodzi“ do nowego związku. Otóż p. Tichna mógł występować najwyżej z ramienia NPR-lewicy.

Od redakcji: Potępiając akcję Moraczewskiego, zmierzającego do unarodowienia, wierniej mówiąc zbelwederyzowania polskich socjalistów, nie zamierzamy bynajmniej nieść sukursu surowo przez nas osądzonej Polskiej Partji Socjalistycznej. Przeciwnie — cieszylibyśmy się, gdyby partja ta zeszła co rychlej z politycznego horyzontu Polski. Ale nie sprawi to z pewnością sam do szpiku czerwony p. Moraczewski, który zresztą zabiegał, tylko że bez skutku, o uznanie swojej partji czy koterji przez socjalistyczną międzynarodówkę.

Dom z miedzi.



Na berlińskiej wystawie budowlanej, którą otworzono 9 maja, znajduje się dom cały zbudowany z miedzi. Jest on trwały, ale kosztowny. Któż dziś może sobie na takie rzeczy pozwolić?

Ze świata.

Katastrofa łodzi motorowej.

Lucerna. Łódź motorowa, którą 6 osób wyjechało na spacer po jeziorze Czterech Kantonów wywróciła się, skutkiem czego 4 osoby utonęły.

Tajemnicza epidemja w klasztorze.

Madras (Indje). W jednym z klasztorów w Bangarole wybuchła jakaś tajemnicza epidemja, której ofiarą padło już 5 osób, a stan 20 innych jest bardzo groźny.

Zamiast rekordu — śmierć.

Chicago. Samolot, należący do jednego z dzienników chicagoskich, usiłujący pobić rekord w locie na 2000 kilometrów z obciążeniem 5000 kilogramów, spadł na ziemię. Cztery znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

Pożar w kopalni złota pociągnął kilkadziesiąt ofiar.

Kalkuta. W kopalni złota Nandydroog w pobliżu Kilar wybuchł gwałtowny pożar. 47 osób poniosło śmierć, 30 dotychczas nie odnaleziono. Ogólna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Marek Romański 7

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica“

(Ciąg dalszy.)

Tak było i tym razem ze Szprotem. Mimo, że starał się nad sobą zapanować, nie mógł uspokoić się tak, jakby tego pragnął.

Poprostu bał się. Bał się o Solskiego, do którego był serdecznie przywiązany. Szprot zdawał sobie sprawę z tego, iż prędzej czy później policja wykryje i zdemaskuje osobę „Wielkiego Maga“, że wraz z aresztowaniem go przyjdzie kolej na likwidację całej sekty, ale z drugiej strony obawiał się, czy aspirant wyjdzie cało z tej koszmarnej historji, wiedział bowiem, że sekciarze nie należeli do ludzi, oszczędzających swych wrogów.

Roman Szprot stanął pod jakąś latarnią i odczytał upoważnienie, dane mu przez Durskiego, upoważnienie do odbioru z poczty listu, adresowanego ręką Solskiego. List ten wysłany był do „Wielkiego Maga“, a umieszczony pod listem znak czarnego trójkąta oznajmić miał temu, dla kogo list był przeznaczony, że aspirantowi znaną jest osoba wodza sekciarzy, że skończył się okres bezpłotnych wysiłków policji, że skromny aspirant policji wypowiada wojnę „Wielkiemu Magowi“ i całej reprezentowanej przez niego potędze. Wydobycie owego listu z poczty, przeszkodzenie w doręczeniu go, poznanie nazwiska, nakreślonego ręką Solskiego na kopercie, kończyłoby radykalnie całą sprawę — chyba, że Solski pomyliłby się co do osoby...

Szprot jednak wyłączył tę ostatnią możliwość. Nie mniej należało się śpieszyć, by list podjąć z sortowni we właściwym czasie. Zadanie było trudne, prawie ponad siły, o ile nie ponad siły, jednego człowieka. Chodziło tu poprostu o przejrzenie wszystkich listów, jakie miały być doręczone mieszkańcom Warszawy przez pierwszą ranną pocztę. Gdyby list znajdował się jeszcze w skrzynce, do której wrzucił go Solski, sprawa byłaby znakomicie uproszczona, sprowadzałaby się jedynie do przejrzania worka, zawierającego listy z tej skrzynki.

Fatalny traf jednak chciał, że było już dawno po terminie wydobywania listów ze skrzynek i list Solskiego znajdował się z pewnością w sortowni w głównym urzędzie pocztowym przy placu Napoleona.

Roman Szprot energicznym krokiem począł iść w stronę pocztowego urzędu, zastanawiając się w czasie drogi, w jaki sposób ułatwić sobie szukanie listu Solskiego wśród tysięcy innych listów.

— Koperta była jasnoniebieska — monologował idąc. — To już znakomicie ułatwia mi pracę. będę bowiem brał pod uwagę jedynie przesyłki o określonym formacie i o jasnoniebieskim kolorze koperty. Jakoś to będzie, Szprot, — pocieszał sam siebie — jak powiedział pewien student uniwersytetu, przed swym pierwszym pojedynkiem. A, oto i gmach poczty!

Rozpoczęło się zwykłe tłumaczenie to temu, to owemu, kto, poco, dlaczego i w jakim celu? Szprota odsyłano od urzędnika do urzędnika, aż wreszcie trafił do inspektora pocztowego, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności znajdował się o tej porze w budynku.

Szprot przedstawił mu pisemne upoważnienie Durskiego. Inspektor włożył starannie binokle, przeczytał i twarz jego przybrała wyraz zdumienia.

Raz jeszcze przeczytał pismo Durskiego, spojrzał uważnie na Szprota i począł obracać w ręku blankiet z nagłówkiem urzędu śledczego.

Szprota zdziwiło i zniecierpliwiło zachowanie się inspektora.

— Późno już jest! — zauważył tonem niezbyt grzecznym. Z tem wyszukaniem listu będzie trochę roboty...

Inspektor nie tracąc flegmatycznego spokoju — raz jeszcze spojrzał na niego z za binokli.

— Czy nie byłoby prościej — rzekł tonem, w którym czaiła się odrobina wesołości — aby urząd śledczy zabrał sobie wszystkie listy, jakie mają być jutro doręczone. Zwolniłbym ludzi, by poszli sobie do domu. Musiałbym jednak zapytać wpierw ministra...

Szprot zniecierpliwił się:

— Co pan mówi, panie inspektorze? Jakie „wszystkie listy“? Chodzi przecież o wydanie do naszej dyspozycji jednego listu, pisanego ręką urzędnika policji, chodzi nawet o rzecz drobniejszą, skoro widziałby pan w tem naruszenie tajemnicy listowej, chodzi tylko o pozwolenie na zapisanie sobie adresu, pod jakim list został skierowany, bez naruszenia jego koperty.

— Treść listu jest policji wiadoma?

— Jest obojętna. Zależy nam na stwierdzeniu, do kogo ów list był adresowany.

— Zapytajcie nadawcę. Jest on przecież, szczęśliwym trafem urzędnikiem policji.

W głosie inspektora dominował ton niewzruszonego spokoju. Szprot uniósł się gniewem.

— Proszę pana, przyszedłem tu spełnić dane mi polecenie. Przyszedłem tu służbowo. Pismo, które trzyma pan w ręku, jest dowodem prawdy moich słów. Czy pozwoli mi pan wypełnić swe zadanie?

— Czy pan jest już ostatnim tej nocy?

— Nie rozumiem tego pytania? Czy był już tu ktoś przedemną?

— Czy pan wie, jak wyglądała koperta listu, o który panu chodzi? — pytał dalej inspektor, pozostawiając bez odpowiedzi zapytania Szprota.

— Owszem, wiem. Koperta o rozmiarach zwykłego handlowego listu, jasnoniebieskiego koloru.

— Hm!... Obawiam się, że się pan spóźnił. Jeden z pańskich kolegów odebrał taki list przed niecałą godziną. Zrobił w sortowni niemożliwy bałagan.

Szprot uczuł, że blednie.

— Co pan mówi, panie inspektorze? Jaki kolega? Jaki list?

Urzędnik potarł sobie palcem wierzch nosa.

— Jest tak, jak mówię. Przed dwoma godzinami, właśnie, gdy zwożono worki z pocztą z poszczególnych skrzynek, zgłosił się pewien młody człowiek, przedstawiając się za funkcjonarjusza urzędu śledczego.

Inspektor przerwał swe opowiadanie i spokojnie wydobył tabakierkę z kieszeni. Pociągnął niuch tabaki, poczem podsunął tabakierkę drżącemu z niecierpliwości Szprotowi.

— Pozwoli pan?..

— Niechże pan mówi, co było dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

IX. walny zjazd Związku pracowników bankowych Rzeczypospolitej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W Zielone Święta odbył się w Warszawie cały szereg zjazdów ogólnopolskich, z których najliczniejsze były dwa: IX walny zjazd delegatów oddziałów Związku zawodowego pracowników bankowych Rzplitej i zjazd pracowników spółdzielczych.

Zjazd bankowców ub. niedzieli poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona na intencję pomyślnych obrad w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano. Po nabożeństwie, zanim rozpoczęto obrady zjazdu w wielkiej sali Stow. Techników przy ul. Czackiego, odbyła się uroczysta akademja z okazji 25-lecia istnienia warszawskiego Zw. pracowników bankowych, który to związek w okresie niepodległości przekształcił się na ogólnokrajowy Związek zawodowy.

Pierwsze organizacyjne zebranie bankowców w Warszawie odbyło się w 1906 r. w obecności 357 osób. Pierwszym prezesem był Andrzej Januszewski. Zarząd powołał cały szereg komisyj: ochrony pracy, prasową, bibljoteczną oraz zajął się dostarczeniem członkom pomocy prawnej, lekarskiej i spółdzielczej. „Głos Bankowca“ był pierwszym organem Związku.

Część oficjalna i koncertowa akademji odbyła się w podniosłym nastroju. Na akademji obecni byli: dyrektor Związku banków p. Stanisław Skonieczny, oraz dyrektorzy poszczególnych banków pp.: Huppert, Radziński, Wołowski i inni. Niedzielna ta akademja rozpoczęła właściwe obrady zjazdu, poświęcone sprawom zawodowym, które trwały dwa dni.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu gł. i komisji rewizyjnej, przystąpiono do wyboru komisyj zjazdowych, które zaraz rozpoczęły swe prace.

Ze sprawozdań członków ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się o wielkim wzroście oddziałów Związku. We wszystkich niemal miejscowościach, gdzie istnieją instytucje bankowe, Związek bankowców posiada swe oddziały lub ekspozytury. Zarząd nie ustawał w pracy, aby pozyskać dla Związku wszystkich pracowników banków i przez to podnieść powagę i autorytet organizacji silnej, z którą pracodawcy muszą się dziś poważnie liczyć.

I tak w roku sprawozdawczym zorganizowano np. **oddziały w Bydgoszczy i Katowicach.** Ogółem Związek liczy 4.533 członków. Współdziałanie z pracownikami banków o charakterze publiczno-prawnym t. j. P. K. O., Banku Polskiego, Rolnego, Gospodarstwa Krajowego — polegało na porozumiewaniu się stałem za pośrednictwem komisji porozumiewawczej. Gdy wchodziły w grę postulaty, dotyczące ogółu pracowników bankowych, zawsze osiągnięto całkowite porozumienie.

W drugim dniu obrad t. j. w ub. poniedziałek, odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej, oraz rozpatrywano sprawę zmiany statutu i regulaminów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Związek zaprojektował zwołanie wszechświatowego kongresu pracowników bankowych w Warszawie. Napotkano jednak na sprzeciw ze strony międzynarodowej federacji pracowników umysłowych, która zamierza zwołać powyższy kongres do Amsterdamu.

O ścisłym kontakcie Zw. bankowców z organizacjami zagranicznemi świadczył cały szereg depesz, nadesłanych na zjazd od bratnich organizacyj: Austrji, Danji, Szkocji, Niemiec. Wizytowano również w roku sprawozdawczym związki bankowców w Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, na Węgrzech i w Niemczech.

Wyczerpującą dyskusję przeprowadzono nad aktualnemi sprawami warunków pracy i wynagrodzeń pracowników bankowych. W związku z panującym dziś kryzysem wysunięto hasło utrzymania za wszelką cenę dotychczasowego stanu posiadania. W sprawie ogólnego położenia bankowców zjazd powziął szereg uchwał i to w sprawie awansów w bankowości, mechanizacji banków, umów zbiorowych, Kas Chorych, w sprawach redukcji i zmniejszenia godzin pracy w bankach.

Rezolucyj tych nie zamieszczamy z powodu braku miejsca. Znajdą je zainteresowani czytelnicy w swym organie związkowym.

Bardzo ważną jest uchwała o wystąpieniu Związku Bankowców z Centaralnej Organizacji Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych, albowiem ta centralna organizacja nic nie zrobiła dla zrzeszonych bankowców, jak również i dlatego, że obecne władze tejże centrali nie cieszą się zaufaniem mas pracujących. Uchwała ta skierowana jest wyłącznie pod adresem obecnego prezydjum tejże centrali (powolnego narzędzia sanacji. — Red.).

W końcu upoważniono zarząd dotychczasowy do dalszego sprawowania swych funkcyj kierowniczych związkiem.

Mimo panujących upałów delegaci, którzy tak licznie przybyli na zjazd, dotrwali do końca tak pracowitych, stojących na wysokim poziomie dwudniowych obrad.

H. Sambor.

Nasi ratownicy.



Kasę wypompują, a schnącego drzewa nie uratują.

Idzie ku załatwieniu zatargu w przemyśle węglowym.

Warszawa, 27. 5. (PAT.) W Ministerstwie Pracy i Op. Społ. były prowadzone narady w sprawie **zlikwidowania zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego** przy udziale przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, działających na terenie powyższych Zagłębi. Po całodziennych naradach ustalono, że zawarcie dobrowolnej umowy wobec **rozbieżności** stanowiska stron napotyka na **trudności.** Wobec tego zaproponowano oddać przedmiot zatargu pod **arbitraż** (polubowne rozstrzygnięcie) **Ministerstwa Pracy i Op. Społ.** W chwili obecnej już została wyrażona zgoda na arbitraż ze strony przemysłowców górniczych. Wszystkie oragnizacje robotnicze za wyjątkiem jednej również wyraziły zgodę na arbitraż. Wobec tego jutro około południa odbędzie się dalszy ciąg narad i ewentualnie wydane będzie orzeczenie arbitra. Należy więc uważać, że pertraktacje są w toku i że uda się zatarg zlikwidować.

—o—

KRZEMIENIEC. Zagadkowe morderstwo. W pobliżu miasteczka Łanowce, pow. krzemienieckiego, na drodze, wiodącej do Wyszogródka, zabity został mieszkaniec Łanowiec Manuel Gincberg. Śmierć nastąpiła od uderzenia w głowę ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekierą. Wóz z zaprzęgiem oraz znajdujące się na wozie skrzynie i cielęta pozostawiono nietknięte.

Świat rolniczy radzi w Warszawie nad tępieniem szkodnika zbożow.

Warszawa, 27. 5. (PAT.) Rozpoczął obrady **trzeci międzynarodowy kongres zwalczania szkodnika zbożowego.** W kongresie biorą udział przedstawiciele Austrji, Danji, Francji, Jugosławji, Niemiec, Węgier, Rumunji, Stanów Zjedn., Szwecji, Szwajcarji i Polski. Kongres zagaił Oskar Clingci delegat Danji. Z kolei zabrał głos p. min. roln. **Janta-Połczyński,** witając przybyłych i podkreślając doniosłość międzynarodowej akcji fitopatologicznej i podnosząc znaczenie faktu, iż kongres obecny odbywa się w Warszawie, — tem więcej, iż Polska była inicjatorką **międzynarodowej współpracy rolniczej.** Po części oficjalnej zostały wygłoszone referaty, następnie uczestnicy zjazdu wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez p. min. Jantę-Połczyńskiego w hotelu Polonja. Po śniadaniu uczestnicy zjazdu zwiedzili Wilanów, wieczorem wezmą udział w przyjęcie wydanem przez dyrektora Tage Elingera.

Niezręcznych wioślarzy pochłonęła Wisła.

W Warszawie na Wiśle w pobliżu Siekierek płynęli na kajakach 2 młodzi wioślarze, którzy z płytkich miejsc nagle wyjechali na t. zw. odkosy, gdzie woda stale wiruje. Wioślarze nie zdołali utrzymać równowagi, wpadli do wody i zginęli w odmętach. Policja rzeczna, przybyła na ratunek, wydobyła zwłoki obydwu wioślarzy. Rozpoznano w nich 16-letniego Szyję Epsteina i 18-letniego Abrama Scheinbluma.

Wściekły pies pokąsał 9 osób

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Na ulicy Smoczej w Warszawie pokąsał wściekły pies 9 osób, które następnie odwieziono do szpitala. Ostatecznie udało się pewnemu policjantowi psa zastrzelić.

—o—

Z Gdyni.

Dotychczasowy starosta grodzki pułk. Pożerski mianowany został starostą powiatowym w Nieświeżu.

*

Zjazd nauczycieli geografji zakończył swe obrady oraz cykl wykładów, na których omówiony był całokształt polskich zagadnień morskich i dostępu Polski do morza. Dokumentami i to przeważnie ze źródeł niemieckich udowodniono bezsporne prawa Polski do Pomorza oraz bezpodstawność roszczeń niemieckich.

*

W drugim dniu obrad zjazdu geografów uchwalono wznieść pomnik w Gdyni ku pamięci wytępienia na wybrzeżu przez Prusaków szczepów słowiańskich, jak Wenedów, Lutyków i innych. W tym celu powstał komitet, który zwróci się do innych narodów słowiańskich o poparcie.

Wszechpolski zjazd pracowników spółdzielczych w Warszawie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. niedzielę i poniedziałek w Warszawie odbyły się obrady XII zjazdu delegatów związków zawodowych pracowników spółdzielczych Rzplitej. Zjazd obradował w gmachu pracowników handlowych przy ul. Siennej, gdzie zebrali się liczni delegaci z różnych stron kraju.

Zagaił zjazd prezes zarządu głównego p. Jan Wolski, marszałkiem obwołano p. Figurskiego, na zastępców pp.: Śliwińskiego, Rodeya, Marjańskiego i Zdunka. Imieniem władz rządowych powitał zebranych p. Wengerow, radca Min. Pracy i Opieki Społ.

Ze sprawozdań ustępującego zarządu dowiedzieliśmy się, że liczba oddziałów podniosła się do 24. Stan liczebny członków w okresie sprawozdawczym powiększył się o 614 osób, ogólna liczbą członków Związku wynosi 1843.

Największe zainteresowanie wśród delegatów wzbudziły omawiane sprawy zawodowe. Obok drobnych spraw, jak kwestja świadectwa pracy, kaucje itp. dużo było spraw skomplikowanych i trudnych do załatwienia, jak np. manko niedozwolone, podkradanie sklepu, ubezpieczenia w Z. U. P. U., odszkodowanie za godziny nadliczbowe i t. d.

Kwestja czasu pracy i godzin nadliczbowych w sklepach jest bardzo skomplikowana ze względu na konkurencję prywatnego handlu. i godziny otwarcia sklepów, jak i ze względu na pewnego rodzaju bierność w załatwieniu tej sprawy.

Z drugiej strony spółdzielnie obchodząc obowiązujące przepisy, wprowadzają ryczałtowanie należności za godziny nadliczbowe przez wliczanie z tytułu tych godzin do poprzedniego wynagrodzenia.

Zarząd główny podniósł także sprawę ekwiwalentu za 2 godziny angielskiej soboty dla pracowników sklepowych. Stanowisko Związku wyraża się w żądaniu 2-tygodniowego dodatkowego urlopu.

Sprawa wysokości dozwolonego manka nie jest dotychczas załatwiona. W spółdzielniach obowiązują najrozmaitsze normy. Składki członkowskie w r. 1930 wpłynęły do kasy zarządu główn. w sumie 23.525,59 zł. Ogólna suma dochodów Związku w r. 1930 wynosi 25.654,31 zł, zaś rozchód 22.975 zł.

Obrady popołudniowe zjazdu poświęcone były głównie sprawom organizacyjnym i statutowym. Wybrano komisje: mandatową, skrutacyjną, wniosków i statutową.

Drugi dzień obrad zapoczątkował referatem prezes Wolski, który mówił „O roli pracowników instytucyj społecznych w przebudowie ustroju społecznego“.

Przeprowadzono nast. szczegółową dyskusję w sprawach zawodowych, powyżej poruszonych i przyjęto cały szereg rezolucyj. Skład zarządu z małemi zmianami pozostał na rok 1931/32. Obrady zjazdu zakończono w ub. poniedziałek o godz. 7 wiecz.

H. S.

Sanacja we własnem zwierciadełku.

Wychodzi w Warszawie tygodnik „Przełom“. Jest to organ rządzącej dziś grupy Piłsudczyków, którzy mimo majowego zwycięstwa nie cisnęli się nachalnie do zaszczytów i korzyści materjalnych.

O swojej sanacyjnej braci pisze „Przełom“ w ostatnim numerze dosłownie:

„Dzisiaj, gdy obserwuję to, co się naokół dzieje, stwierdzić mam obowiązek, że zanika duch naszej zbiorowości, duch I Brygady. Brak jego daje się odczuwać na każdym kroku.

...Źle jest, że w codziennem życiu zatraca się coraz bardziej łączność i koleżeńskość, szczerość i wzajemne zaufanie, bo dziś, podobnie jak pięć lat temu, **„jeszcze wśród nas są wszystkie miazmaty wczorajszego zła, jeszcze chodzą bezkarnie złodzieje, spekulanci i podli rabusie“.**

...Najwyższy czas ratować od zagłady i niepamięci kilkanaście lat naszej wspólnej pracy ideowej. Z bierności naszej i rozproszkowania **korzystają wszelkiego typu szumowiny, które się wokół naszego obozu zebrały dla żeru i osobistych korzyści.**

Brońmy przed nimi wspólnego naszego dorobku ideowego.“

Do tej sanacyjnej opinji o sanacji — nie dodajemy własnej. Zaślepieniec widzi dziś, po czemu łokieć...

Skrzywdzony agent zamordował swego szefa

za pomocą gazów trujących.

Wśród bardzo dziwnych okoliczności popełniono niedawno w Nowym Jorku morderstwo, które nie jest dotąd wyjaśnione. Wydarzył się na szczęście rzadki wypadek, że

mordercy posłużyli się do swoich celów gazem trującym.

W jaki sposób otrzymali go, niewiadomo.

Ofiarą morderstwa jest Francis Garven, który był dawniej właścicielem wielkiej antykwarni i zbieraczem różnych „białych kruków". Garven posiadał licznych agentów, zajętych poszukiwaniem

unikatów z zakresu sztuki drukarskiej i malarstwa.

Kupował również stare monety, rzeźby, klejnoty, mumje i pergaminy. Jednym z najciekawszych nabytków Garvena była tablica z klinowem pismem asyryjskiem. Garven sprzedał ją następnie pewnemu prywatnemu zbieraczowi za pokaźną sumę.

Wszystkie te transakcje przyniosły Garvenowi duży majątek. Wycofał się więc z interesu i

rozpoczął wygodne życie prywatne.

W pobliżu Nowego Jorku kupił sobie wilę z ogrodem. Prowadził tam spokojne życie, przerywane czasem odwiedzinami przyjaciół wśród nich dawnego agenta Goldwina.

Jak wykazały dochodzenia policji, Goldwin, karany przedtem policyjnie za przemycanie narkotyków, czuł urazę do Garvena. Poszło to stąd, że Goldwin, który zdobył dla Garvena cenną tablicę asyryjską, nie był zadowolony z prowizji, przyznanej mu przez Garvena.

Odgrażał się odtąd często, że odpłaci się Garvenowi.

Goldwin utrzymywał nadal stosunki z przemytnikami narkotyków. W gronie przemytników zrodziła się u niego zapewne myśl zamordowania i ograbienia Garvena.

Kiedy onegdaj służący Garvena chciał posprzątać w sypialni swego pana, zastał drzwi zamknięte. Wyważył więc drzwi i ku swojemu przerażeniu spostrzegł Garvena,

leżącego bez przytomności w łóżku.

Naraz poczuł ostry zapach. Pobiegł do okna i otworzył je. W tej chwili padł również nieprzytomny na podłogę. Po kilku godzinach odzyskał przytomność i zawiadomił o wypadku policję. Śledztwo stwierdziło, że Garven

zmarł wskutek otrucia gazem trującym.

Znaleziono małą flaszeczkę, w której zawarty był gaz. Ofiarą gazu byłby padł i służący, gdyby był nie otworzył okna. Dochodzenia policji stwierdziły, że Goldwin dostał się z swoimi wspólnikami do mieszkania Garvena i

otruł go przez wpuszczenie gazu trującego do jego sypialni.

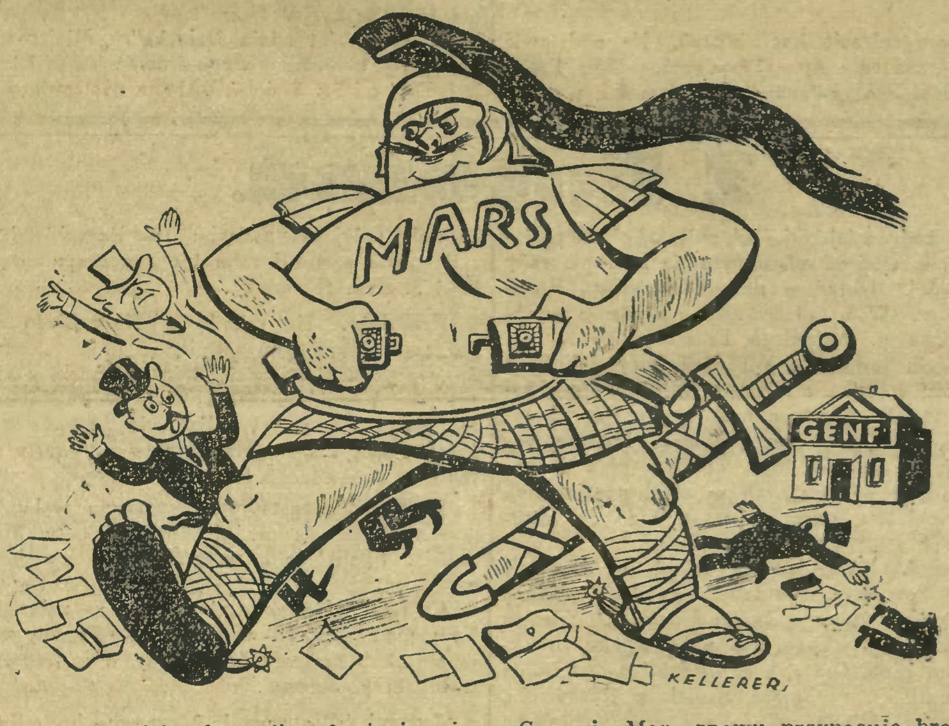
Kasa była rozbita i ograbiona z kwoty 50.000 dolarów. Goldwin i jego wspólnicy uciekli.

Kadry bezrobotnych gotowe wzrosnąć o 6000 głów.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Z Katowic donoszą o dalszych redukcjach na Śląsku. Mianowicie komisarz demobilizacyjny zgodził się na zwolnienie 300 robotników na **kopalni „Nowa Helena". Towarzystwo Gieschego** zamierza zredukować **360 robotników, a „Huta Pokoju" unieruchomiła 2 wielkie piece w Nowym Bytomiu,** wskutek czego straciło pracę przeszło **300 robotników, „Huta Laura"** zamierza **zupełnie unieruchomić** swoje zakłady, przez co armja bezrobotnych zwiększy się **o 1500** robotników.

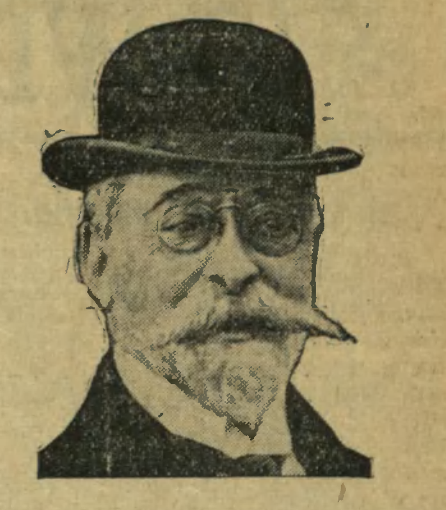
Z Łodzi donoszą, że redukcje, które będą przeprowadzone w najbliższym czasie w **przemyśle włókienniczym** mają objąć **3500 robotników.** W ministerstwie pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem NPR-prawicy zgodziły się na **arbitraż (rozjemstwo) rządowy.** Wobec sprzeciwu NPR konferencja będzie dzisiaj kontynuowana (prowadzona).

Niemiecka obłuda.



Po nieudałej konferencji rozbrojeniowej we Genewie Mars znowu przypasuje broń do bioder. Byłoby to całkiem racjonalne, gdyby ta satyryczna rycina nie była produktem niemieckim i nie wędrowała po niemieckich dziennikach. Bo czyż wobec haseł odwetowych Niemiec i niemieckiej zaborczości Europa może naprawdę myśleć o rozbrojeniu?

Śmierć króla djamentów.



Solly Joel rozpoczął swą karjerę w Rodezji w Afryce Południowej jako zwykły kopacz djamentów. Szczęście mu sprzyjało. Niebawem dokopał się olbrzymiej fortuny, którą jeszcze powiększył różnemi szczęśliwemi spekulacjami. Mimo skromnych początków stał się niebawem wielkim mecenasem sztuki, a głównie ratował w ostatnim czasie teatry od upadku. Umarł przed kilku dniami w 66 roku życia, zostawiając majątek w wysokości miljarda złotych.

Zamknięcie loży masońskiej w Portugalji.

(KAP) Agencja Havasa donosi z Lizbony, że rząd portugalski, chcąc zapobiec rozruchom, postanowił zamknąć lożę masońską Wielkiego Wschodu. Lokal loży strzeżony jest przez policję.

Trybunał Haski będzie się namyślał

Haga, 26. 5. (PAT). Do sekretarjatu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej wpłynęła prośba Rady Ligi o avis consultatif (orzeczenie doradcze) w sprawie, **czy unja celna pomiędzy Niemcami a Austrją na podstawie i w granicach zasad, przewidzianych protokółem z dnia 19 marca 1931 r. dałaby się pogodzić z art. 88 traktatu w Saint Germain i z protokółem genewskim z dnia 4 października 1922 r.**

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Antysowiecki teror w Gruzji.

Na zebraniu gruzińskich aktywistów partji komunistycznej, komisarz ludowy Matikaszwili doniósł, że w rejonie zuglidzkim oddziały karne, składające się z wojsk GPU i zmobilizowanych partyjników, natrafiają wszędzie na nadzwyczaj silny opór ze strony miejscowej ludności. Z personelu administracyjnego i sowieckich instytucyj pozostało tylko 8 osób, reszta została wymordowana przez powstańców. Prawie cały majątek sowchozów (sowieckie gospodarstwa) został rozgrabiony, została również zniszczona pochulańska plantacja herbaty. W Duszecie, w pobliżu gmachu komisarjatu rejonowego, przez niewyśledzonego osobnika został zabity Iliko Džaguszydze, zaufana osoba tyfliskiego GPU, który został wyznaczony dla zlikwidowania ruchu chłopskiego w tymże rejonie.

Strajk w kołchozach.

Na Ukrainie rozszerza się rolny strajk, który obejmuje również i kolchozy (zbiorowe gospodarstwa). Chłopi, których gospodarstwa były skonfiskowane, zaprzestali pracować, domagając się zwrotu ziemi.

Kijowska „Proletarska Prawda" donosi, że w Kniażewiczach zastrajkowało 1000 chłopów. Gazeta twierdzi, że strajk narzucony jest przez kontrrewolucjonistów, którzy nie chcą dopuścić do wiosennych posiewów. W związku ze strajkiem aresztowano 7 nauczycieli i kilkunastu chłopów.

B. marszałek Senatu Szymański w Brazylji.

Rio de Janeiro, 26. 5. (PAT). Przybył tu były **marszałek Senatu p. prof. Szymański,** powitany przez posła polskiego p. Mazurkiewicza — prezesa akademji medycyny, przedstawicieli towarzystwa polsko-brazylijskiego **oraz kolonję polską.**

Sciana domu runęła, grzebiąc grupę sportowców.

W Gryfji (Pomorze Pruskie) wydarzyła się straszna katastrofa, a mianowicie w ogrodzie Domu Robotniczego zgromadzili się członkowie socjalistycznego związku sportowego, szykując się do wymarszu na boisko. Nagle runęła ściana sąsiedniego domu, grzebiąc kilkadziesiąt osób. Cztery osoby zostały zabite, 8 ciężko ranionych.

Zakopał żywcem nieposłuszną córkę.

W Chinach zbudził się wśród tamtejszej młodzieży **silny opór przeciwko tyranizowaniu jej przez rodziców.**

Chodzi w tym wypadku o małżeństwo. — Jak wiadomo, w Chinach rodzice wyszukują dla swoich córek mężów i dla synów żony. Że taki przyszły kandydat czy kandydatka do stanu małżeńskiego nie zawsze odpowiada życzeniom stron zainteresowanych, nie trzeba wyjaśniać.

W tych dniach w Charbinie w Mandżurji **ojciec pogrzebał żywcem córkę, która nie chciała się zgodzić wyjść za mąż za narzuconego jej człowieka.**

Młodzież miejscowa odkopała nieszczęśliwą ofiarę przemocy rodzicielskiej i doprowadziła do przytomności, poczem dziewczyna znikła z Charbina bez śladu. W kilka dni później **dom okrutnego ojca został podpalony,** tak, że człowiek ów stracił w ogniu cały swój majątek.

Ponieważ nowy rząd chiński sprzyja młodzieży i wydał edykt mocą którego każdy młodzieniec **i każda dziewczyna po ukończeniu 20 lat życia ma prawo wybierać sobie sama małżonka,** więc władza rodzicielska w Chinach chwieje się coraz bardziej.

Łódź podwodna,

demonstrująca przeciw Finlandji utonęła.

Moskwa, 27. 5. (PAT) Agencja Tass komunikuje: Dnia 22 maja br. o godz. 4 rano w zatoce Fińskiej łódź podwodna floty bałtyckiej oznaczona numerem 9 **podczas ćwiczeń zanurzyła się pod wodą i nie powróciła więcej na powierzchnię wody z przyczyn dotychczas nieznanych.**

Dwa samoloty powiadomione o wypadku przez inne łodzie podwodne, znajdujące się w pobliżu i wysłane na miejsce wypadku stwierdziły obecność **plam z benzyny na powierzchni wody.**

Natychmiast też wysłane zostały statki ratownicze dla dokładnego wymierzenia i ustalenia miejsca zanurzenia się łodzi podwodnej **oraz zorganizowania pracy ratowniczej pod wodą.** Torpedowce eskadry sowieckiej bezustannie pełnią straż wartowniczą w pewnym promieniu od miejsca wypadku.

Tragedja Polaków na obczyźnie.

Lille. Górnik polski Ignacy Bieżak, zatrudniony w kopalni Archeveque w Aniche, został w czasie pracy przywalony zwałem kamieni i na skutek ciężkich poranień zmarł następnego dnia.

Robotnik polski Jan Kolczyk, lat 38, zamieszkały w Ostricourt, pod wpływem neurastenji, powiesił się we własnem mieszkaniu, gdzie go też znaleziono dopiero po kilku dniach. Zmarły nie pozostawił rodziny.

Zamordował matkę, aby nie wyszła drugi raz zamąż.

Przemyśl. Z Torek w pow. mościskim doszła wiadomość, że tamtejsza włościanka 47-letnia wdowa Pazia Hureczko padła ofiarą morderstwa z rąk własnego syna Iwana. **Widownią tej krwawej zbrodni była stodoła,** gdzie pomiędzy matką, która wkrótce miała znów wyjść zamąż a potwornym synem rozegrała się gwałtowna walka.

Kiedy wreszcie matka, ugodzona kilkakrotnie jakiemś **ostrem narzędziem w głowę,** padła bez życia, morderca Iwan podniósł trupa i wydostawszy się po drabinie na dość znaczną wysokość **zrzucił zwłoki głową na dół na t. zw. boisko,** na którem wymłóca się ziarno.

W ten sposób chciał upozorować samobójstwo. Dowody jednak, przemawiające za winą Iwana, były tak silne, że tenże już po krótkotrwałych wykrętach się załamał i **przyznał się do popełnienia tego potwornego morderstwa.** Wyrodny zbrodniarz nie odczuwa żadnej skruchy twierdząc, że matka go skrzywdziła i zamierzała obecnie jeszcze więcej skrzywdzić, bo gdyby wyszła zamąż, to onby wyszedł z pustemi rękami, gdyż **cały majątek byłby się dostał ojczymowi.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kaszubskie pismo humorystyczne.

Jak donoszą z Kościerzyny, w najbliższym czasie zacznie wychodzić jedyne na Pomorzu pismo humorystyczne p. t. „Śmiech kaszubski".

—o—

MROCZA. Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 2,15 w ogrodzie p. J. Balcera. Oprócz referatu p. t. „Owoce wiosennej pracy w pasiece" przewidziany jest pokaz powiększenia gniazd pszczelich oraz przepuszczania pszczół do magazynów miodowych. W razie niepogody zbiórka w lokalu p. Władysława Pajdzerskiego.

PELPLIN. Posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu rada miejska uchwaliła dla miejscowych drużyn harcerskich przy szkole powszechnej i wydziałowej subwencję w wysokości 50 zł dla każdej poszczególnej szkoły. Pozatem uchwalono statut dla targów małych odbywających się w Pelplinie. Przytem wyznaczono w Pelplinie stałą komisję, która dokona przeglądu domów, podwórzy i zabudowań pod względem wymogów sanitarnych i higienicznych.

Koronowo.

„Dzień Matki i Dziecka". Odbył się tu w dniu 24 bm. „Dzień Matki i Dziecka", zorganizowany przez Stow. Matek Chrześcijańskich. W przeddzień odbył się capstrzyk z udziałem dzieci szkolnych. W sam dzień uroczystości udały się wszystkie zorganizowane matki wraz z dziećmi szkolnemi na uroczyste nabożeństwo, gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Żelewski. Pienia kościelne wykonało Tow. śpiewu im. św Cecylji. Po południu odbyła się akademja, która zgromadziła liczne rzesze publiczności. Akademję urozmaiciły deklamacje i monologi wykonane przez dzieci. Referat wygłosiła p. dr. Jaworowiczowa z Bydgoszczy. Szczególne podziękowanie za odbytą uroczystość należy się niestrudzonemu duszpasterzowi ks. prob. Żelewskiemu. W dniu 2. 6. rb. odbędzie się wycieczka dzieci szkolnych do lasku Pulko.

Strzelanie Bractwa Strzeleckiego. Odbyło się tradycyjne strzelanie wiosenne miejscow. Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego. Pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oddał dotychczasowy król p. Ign. Nowak, poczem dwaj rycerze oddali kolejno strzały na cześć Prezydenta Rzplitej i armji. Najwięcej strzelających zgromadziła przy sobie tarcz królewska. Wynik strzelania był też niespodziewany i tak: królem został p. Grodzki, I. rycerzem p. Świetlik, II. rycerzem p. Nowak Cz. Order wędrowny otrzymał p. Reinholz, I. oficerem został p. Pufelski, II. p. Mróz. Pozatem odbyło się strzelanie premjowe o nagrody z następującym wynikiem: I. nagroda p. Pufelski, II. p. Kapela, III. p. Jarecki.

Strzelno.

Pożar wybuchł w Rzadkwinie u gospodarza Ledzianowskiego o godz. 1 po północy. Pożar strawił stodołę z maszynami rolniczemi oraz przyległe szopy. Spaliła się również część inwentarza.

Zebranie Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej zagaił prezes Płocienniczak. Sekretarz Strzelecki odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie z okazji rozpoczynającego się VIII. tygodnia L. O. P. P. wygłosił p. Strzelecki referat p. t. „Obrona przeciwgazowa". Zkolei p. Józef Strzelecki wygłosił deklamację p. t. „Stary Budrys i jego trzech synów". Zarząd złożył sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu. W dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się zjazd Tow. Młodzieży okręgu inowrocławskiego w Kruszwicy.

Utopiło się koło Miradza 4-letnie dziewczę pp. Jezierskich. Wyjechali oni jeszcze z innemi rodzinami do lasu, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Dzieci bawiły się pod okiem niańki na łączce. Naraz spostrzeżono, że najstarszego dziecka brak i znaleziono je w zwykłem zagłębieniu, gdzie się zebrała woda deszczowa, utopione. Widocznie upadło czemś przerażone i udusiło się poprostu, gdyż woda była tam bardzo płytka. Rozpacz matki jest nie do opisania.

Zwłoki noworodka płci żeńskiej odnaleziono w lesie młyńskim. Zwłoki zawinięte były gazetą i owinięte sznurkiem. Za nieludzką sprawczynią czy sprawcą robi się dochodzenia.

Margonin.

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodych Polek. Tut. Stow. Młodych Polek obchodziło niezwykle uroczyście poświęcenie sztandaru. W pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo brało udział 11 delegacyj S. M. P. z okolicy (przeszło 200 druhen) oraz wszystkie miejscowe towarzystwa. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Napiątek, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem wszyscy uczestnicy udali się na uroczyste zebranie, które odbyło się w sali p. Binaszkiewicza. Zebranie zagaiła prezeska p. Dymianka, witając przedstawiciela Związku S. M. P. ks. kan. Szulca z Poznania, delegację S. M. P., miejscowe towarzystwa jak i licznie zebraną publiczność. Dalszy ciąg programu składał się z przemówienia ks. Szulca, patrona stow. ks. Napiątka, deklamacyj, śpewów oraz składania życzeń i odnowieniu przyrzeczeń przez druhny miejscowego stow. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Dobre wróżki". W przerwach wygłosiły pp. Czajkowska i Kaźmierczakówna monologi p. t.: „Pensjonarka z Pacanowa" oraz Ł. Janiszewska monolog p. t. „Mój pierwszy protokół". Młode amatorki obdarzono hucznemi oklaskami.

Ostrów.

Osobiste. Dotychczasowemu naczelnikowi urzędu pocztowo-telegr. I kl. w Ostrowie p. Eustachemu Chodorowskiemu powierzono stanowisko dyrektora urzędu pocztowego Poznań 3, największego urzędu w dyrekcji poznańskiej.

Reorganizacja kas chorych. Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta, Min. Pracy i Opieki Społ. ustanowiło z dniem 8 bm. p. dr. Bolesława Skokowskiego komisarzem zarządzającym Pow. Kas Chorych w Ostrowie, Kępnie, Odolanowie, Krotoszynie i Pleszewie z równoczesnem poruczeniem reorganizacji wyżej wspomnianych kas.

Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń P. W. Podczas powiatowych zawodów strzeleckich P. W. powiatu odolanowskiego w Czarnymlesie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto zawodnik Michał Sokół z Niemojowca wskutek własnej nieostrożności postrzelony został w głowę z broni małokalibrowej. Rannego, po opatrzeniu na miejscu, przewieziono do lecznicy powiatowej w Ostrowie.

Wiadomości z Wągrowca.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na kurs przygotowawczy i I-szy odbędą się w drugiej połowie czerwca. Podania należy wnosić najpóźniej do 10 czerwca b. r. Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia lub chrztu, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne, . świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, 5. własnoręcznie napisany życiorys, 6. zobowiązanie ojca lub opiekuna, że będzie opłacał koszta utrzymania w internacie. Kandydaci na kurs I winni w zasadzie posiadać świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, na kurs przygotowawczy świadectwo ukończenia niżej zorganizowanej szkoły powszechnej. Pod względem wieku do przyjęć na kurs I wymaga się ukończenie 14, a nieprzekroczenia 17 roku życia, a kurs przygotowawczy ukończenia 13, a nieprzekroczenia 16 roku życia.

Obchód „Tygodnia Dziecka". Miejscowy komitet uchwalił zorganizować „Tydzień Dziecka" od 31. 5. do 7. 6. br. z następującym programem: W niedzielę 31 bm. odbędzie się o godz. 8,30 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem. Zbiórka dzieci na dziedzińcu szkoły powszechnej o godz. 8, poczem wspólny wymarsz do kościoła. Na ulicach miasta odbywać się będzie publiczna kwesta, a od 24. 5. do 2. 6. sprzedaż po domach żetonów i nalepek przez kolektorów. We wtorek 2 czerwca o godz. 2 po południu zbiórka dzieci szkolnych na dziedzińcu szkoły powszechnej i następnie wspólny wymarsz z orkiestrą na czele za miasto na stadjon za strzelnicą p. Rossy, gdzie odbędą się gry i zabawy. Dzieci obdarzone zostaną kiełbasą, bułkami i mlekiem.

Kradzieże. Na szkodę Tölkeninga Fryderyka z Pawłowa Żońskiego pow. wągrowiecki skradziono kilkadziesiąt funtów wędlin, wartości przeszło 100 zł. Również p. Hermannowi w Niedarzynie pow. wągrowiecki skradziono większą ilość wędlin, wartości około 200 zł.

Z Rogoźna.

Z rady miejskiej. W auli szkoły wydziałowej w Obornikach odbyło się zebranie rady miejskiej. Obradom przewodniczył p. Rosochowicz. W urząd ławnika magistratu wprowadzono p. Antoniego Fraszczyńskiego. Po przyjęciu protokółu z rewizji kasy dokonano wyboru członka magistratu w osobie p. Narcyza Apolta. Sprawę budowy bocznicy kolejowej referował radny p. Sajna. Pozatem załatwiono sprawę 15% obniżki płac dla urzędników komunalnych w myśl postanowień województwa, poczem przystąpiono do interpelacyj.

Zjazd. W Ludomach odbył się doroczny zjazd Tow. Kat. Robotników Polskich z okazji 40-tej rocznicy „Rerum Novarum" okręgu rogozińskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Grätz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Kosiak z Ryczywołu. Po nabożeństwie odbyło się uroczystościowe zebranie. Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. W. Michalak z Rogoźna. Po udanie wygłoszonej deklamacji przez p. Januchowską delegat związku p. Porankiewicz z Poznania wygłosił referat o znaczeniu encykliki „Rerum Novarum".

Kradzieże. Na szkodę p. Kubackiego z Parkowa skradziono większą ilość mięsa. Sprawcą okazał się niej. Maks. Taryński z Lipy. — Rolnikowi Michałowi Kowalskiemu zamieszkałemu we Władyszewie skradziono 1 ctr. mąki, 1 ctr. żyta oraz rower, wartości 150 zł. Dochodzenia w toku.

Pożar. Z nieustalonych przyczyn wybuchł groźny pożar w domu p. Włodarczaka w Maniewie. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny.

Czołem! Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Rogoźnie odbędzie się w piątek 5 czerwca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jarosza.

Jarmark. We wtorek 2 czerwca br. odbędzie się w Obornikach jarmark na konie. Spęd bydła i świń z powodu zarazy pryszczycy zakazany.

Z dnia.



Urzędnik państwowy według nowej pragmatyki służbowej.

Przygotowania do XI. zjazdu katolickiego w Zbąszyniu.

Praca organizacyjna w komitecie lokalnym XI. Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu zawrzała już na dobre. 58 przedstawicieli społeczeństwa zbąszyńskiego i parafji stanęło do zgodnej pracy. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że nie chodzi tutaj o zwykłą rzecz, lecz o wzniosłą służbę Bożą.

Celem należytego i sprawnego podziału pracy utworzono 15 komisyj — jak następuje: 1. komisja organizacyjna - przewodn. ks. prob. Płotka, 2. kom. nabożeństw - ten sam, 3. kom. przyjęcia dostojników duchownych i świeckich przew. naczelnik sądu grodzkiego sędzia p. Telesfor Płotka, 4. kom. dekoracyjna - przew. p. nacz. Andrzej Dzierbiński, 5. kom. kwaterunkowa - przew. ks. misjonarz Franciszek Wasiela, 6. kom. finansowa - przew. p. Fr. Filipowski, 7. kom. pochodowa - przew. dowódca garnizonu p. por. Dymowski, 8. kom. pogotowia ratunkowego - przew. p. dr. Piotrowski, 9. komisja propagandy - przew. p. nauczyciel Macoła, 10. kom. dla zniżek kolejowych - przew. p. nacz. Alfons Kowalski. 11. kom. wystaw - przew. ks. mansjonarz Marjan Rywolt, 12. kom. manifestacji wieczornej - przew. p. dyr. Stefan Wendtland, 13. kom. przyjęcia wieczornego - przew. p. prez. Cecylja Kryzanowa, 14. kom. komunikacyjna - przew. p. Franciszek Niedbał, 15. kom. aprowizacyjna - przew. p. Marja Lutomska.

Na przyjęcie J. E. ks. kardynała Prymasa wyruszy banderja konna i oddział rowerzystów. Młodzież nasza niech się rączo zabierze, aby się godnie spisać. Tym odcinkiem pracy kierują pp. por. rez. Wacław Gapiński, dyr. A. Klemke i Fr. Przybylski.

Ustalono, że poszczególne towarzystwa i organizacje wybudują bramy honorowe. Dotychczas mamy już deklaracje na 10 bram.

Komisja finansowa prosi o łask. ofiary na pokrycie kosztów zjazdu (druki, propaganda, dekoracje, uporządkowanie kościoła, manifestacje itd.) Ofiary przyjmują pp. Filipowski, Borowski i kancelarja parafjalna.

Poważne zadanie czeka komisję kwaterunkową. Miasto podzielono na cztery rejony. W najbliższym czasie obejdą członkowie komisji pp. Grajek, Przybylski, Śmidoła, Eckert, Tomaszewski, Niezieliński, Kubiak, ks. Wasiela, Kobierzycki i Sobiech domy i sporządzą spisy kwater. Mamy nadzieję, że w Zbąszyniu powtórzy się przysłowie „Gość w dom, Bóg w dom". Pozatem zarząd komitetu czyni u odpowiednich instancji starania o kwatery masowe.

Wystawy odbędą się dwie: wystawa książek i wystawa przeciwalkoholowa.

Na niedzielne uroczystości zapowiedział się słynny chór katedralny z Poznania z swym dyrygentem ks. prałatem dr. Gieburowskim. Pozatem wystąpi także nasz chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylji i Tow. śpiewu „Halka" a może jeszcze inne chóry pozamiejscowe.

Z Grudziądza.

„Sarajewo". Już wkrótce na scenie teatru miejskiego „Sarajewo" St. Brandowskiego Sarajewo po wielkim triumfie w Wiedniu, gdzie cała niemal prasa nie szczędziła hymnów pochwalnych na rzecz pisarza polskiego, po wielkim sukcesie na wszystkich większych scenach polskich, ukaże się i na naszej scenie pod reżyserją samego autora p. St. Brandowskiego.

Współudział p. St. Brandowskiego daje gwarancję, że widowisko ujrzymy wspaniałe, bez błędu i bez zarzutu.

Strajk w Mniszku zakończony. Trwający od kilku dni strajk w fabryce firmy Herzfeld i Victorius w Mniszku został zakończony. Na mocy podpisanej umowy zobowiązali się robotnicy przystąpić do pracy w dniu 27 bm.

Podziękowanie. Mistrz piekarski p. Zajączkowski, ul. Budkiewicza, oddaje Wydziałowi Opieki Społecznej tygodniowo 5 dużych bochenków chleba dla najbiedniejszych. Ofiarodawcy składamy serdeczne „Bóg zapłać"! Magistrat: (—) Michałowski.

Kino „Orzeł" wyświetla wspaniały program p. t. „Kobieta w płomieniach".

Kino „Gryf" wyświetla wspaniały film dźwiękowy p. t. „Arka Noego".

Pierwszy krok lekkoatletyczny. W związku z świętem W. F. i P. W. w dniu 30 maja odbędzie się t. zw. pierwszy krok lekkoatletyczny, w skład którego wchodzą biegi 60 i 100 m, skoki wzwyż i wdal oraz rzuty kulą i granatem. Prawo startu w powyższych konkurencjach mają zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy na zawodach wogóle nie startowali oraz ci, którzy startując na zawodach międzyklubowych, nie zdobyli jednego z pierwszych 5 miejsc. Zgłoszenia bez wpisowego kierować należy do 29 bm. do magistratu - biuro wojskowe. Pierwszy krok odbędzie się w sobotę, dnia 30 maja o godz. 17 na boisku miejskiem. Sądzę, że organizacje W. F. i P. W. wykorzystają podaną wyżej imprezę sportową przez zgłaszanie zawodników. Zawodnikom do pierwszego kroku lekkoatletycznego jakoteż zawodnikom, biorącym udział w zawodach lekkoatletycznych, kolarskich, łucznych i grach ruchowych, zaliczy się wyniki do P. Z. S.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 28 bm. o godz. 20 świeżo wystawiono operetka A. Reny'ego „Zuza" z pp. Leonowicz i Zdzitowieckim. Tatarkiewiczem, Zarembiną, Mieczkowską, Józefowiczem, Lenczewskim, Glińskim, Jejdem, Grossówną i jej zespołem baletowym. Dyryguje prof. Wiliński.

Dnia 30 bm. o godz. 20 premjera emocjonującej sztuki Bernsteina „Złodziej", w której wystąpi poraz pierwszy p. Helena Bożewska, a partnerem jej będzie p. dyr. Benda. P. Zdzitowiecki po paroletniej przerwie ukaże się w dramacie. Pp. Królikowska, Brodzikowski i Cornobis tworzą obsadę sztuki.

Poświęcenie kaplicy. W obecności szefa sanitarnego D. O. K. VIII. p. płk. Sojka, komendanta okr. szpitala i grona lekarzy odbyło się poświęcenie kaplicy pod wezwaniem św. Józefa w szpitalu wojskowym na Bydgoskim Przedmieściu. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Sienkiewicz.

Zebranie optantów. Dnia 31 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali p. Kadukowskiego zebranie Związku Optantów Rzeczypospolitej Polskiej koło Toruń.

Zebranie oficerów rezerwy. Miesięczne zebranie Koła Oficerów Rezerwy w Toruniu odbędzie się dnia 28 bm. o odz. 20 w sali sejmiku starostwa powiatowego, ul. Wały 2. Na porządku obrad referaty: „Nowa organizacja piechoty" i „Organizacja artylerji".

Nagły zgon kolejarza. Dnia 26 bm. zmarł nagle przy wykopywaniu pni kolejarz Władysław Michalski, liczący lat 40, zam. przy ul. Urzędniczej 5 w Podgórzu. Komisja lekarska stwierdziła zgon na udar serca. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Skoczył z 4 piętra na bruk i poniósł śmierć. Dnia 26. bm. o godz 20 przechodnie ul. Kopernika w Toruniu byli świadkami tragicznego wypadku, który spowodował Jan Ubiorski, zamieszkały w Biskupicach pow. toruński. Przybył on dnia tego w odwiedziny do p. Kurkowskich, zamieszkałych przy ul. Kopernika 7 i w pewnym momencie wybiegł z mieszkania na 4 piętro, skąd z okna klatki schodowej skoczył na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. Powodów samobójstwa nie zdołano ustalić.

Nieuczciwa służąca okradła chlebodawców. Krawczyński Antoni, zamieszkały przy ulicy św. Katarzyny nr. 3, zgłosił kradzież 800 zł gotówki i garderoby wartości 500 zł, której dokonała służąca jego Ostrowska Anna. Za nieuczciwą służącą policja wdrożyła poszukiwanie.

Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 11 w kasynie garnizonowym, ul. Żeglarska. Na porządku obrad sprawozdanie za rok ub., sprawozdanie delegatów poszczególnych kół, uzupełniające wybory i program pracy na rok następny.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 17 do 23 maja 1931 r. urodziło się 17 chłopców i 18 dziewcząt — razem 35 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 3 kobiety, 7 dzieci — razem 15 osób. Ślubów zawarto 9.

Wiadomości z Tczewa.

Złote gody małżeńskie. Dnia 28. bm. obchodzi swoje złote gody małżeńskie p. Franciszek Jurczewski wraz ze swą małżonką Anną z d. Makowską. Pan J. jest urodzonym mieszkańcem Tczewa. W dniu tak uroczystym składamy z tego miejsca „Szczęść Boże!" na dalszej drodze życia sędziwym staruszkom.

Na dożywianie dzieci szkoły powszechnej w Gniewie. Dnia 21 maja br. przybył zespół artystyczno-amatorski Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim z Tczewa do Gniewu, gdzie odegrał wspaniałą komedję A. Fredry p. t. „Pan Jowialski". Przedstawienie to cieszyło się wielkiem powodzeniem, bo też i gra amatorów była doskonała. Część zysku przeznaczona została na dożywianie dzieci szkół powszechnych w Gniewie.

Likwidacja parowozowni w Tczewie. Od połowy bieżącego miesiąca nastąpiła likwidacja w miejscowych warsztatach kolejowych parowozowni. Na czele tejże parowozowni od lat 9 zgórą stał p. Marjan Lizoń (radca miejski magistratu tczewskiego), który żegnany przez swoich współpracowników ustąpił z tego stanowiska.

Zebranie wydziału teol. Tow. Naukowego „Unitas" na okręg Tczew. Odbyło się w seminarjum duchownem zebranie na okręg Tczew. Referat na temat: „Kulturalne i społeczne idee narodowego socjalizmu" wygłosił ks. prof. Manthey.

Kurs uprawy łąk w Tczewie. Odbyło się uroczyste otwarcie kursu uprawy łąk i pastwisk. Na kursie tym wykładać będą instruktorzy rolni z województwa pomorskiego i poznańskiego. Kurs ten potrwa kilka dni. Przewidziane są wycieczki do Czerska i najbliższych okolic Tczewa. Kurs ten odbywać się będzie w sali sejmiku powiatowego w Tczewie. Kurs organizuje biuro współpracy z instruktorami rolnymi przy Uniwersytecie Poznańskim.

Z Tow. Abstynentów. Odbyło się zebranie Tow. Abstynentów „Przyszłość" w salce posiedzeń magistratu w Tczewie. Zagaił zebranie prezes p. Gajewski i wygłosił odczyt na temat: „Pić umiarkowanie czy całkiem wstrzymać się od picia alkoholu". Prelekcja ta wywołała ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp. Piotrowski i nauczyciel Grzymowicz. Związek Abstynentów urządza w Gostyniu rekolekcje zamknięte dla członków i sympatyków od 28 czerwca do 2 lipca br.

Pajęczarka w potrzasku. Pewna starsza kobieta, jakoby z powiatu świeckiego, która uprawiała zawodowo kradzież bielizny ze strychów, co się jej w różnych miejscowościach udawało, przybyła na gościnne występy do Tczewa, lecz tu jej się noga powinęła i schwytana na kradzieży, powędrowała za kratki.

ZMARLI.

Ś. p. **Izabella z Ziołeckich Chorzewska** z Poznania, lat 39.

Ś. p. **Michalina z Pawłowskich Neumanowa** z Lutogniewa.

Ś. p. **Jan Kurpisz** z Poznania, lat 45.

Ś. p. **Teofil Przybylski** z Poznania, em nauczyciel szkół wydział., lat 79.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Augusta z K., Wilhelma.
Jutro: †† Teodozji, Maksymina.
Wschód słońca: godz. 3,47.
Zachód słońca: godz. 20,7.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 bm. do niedzieli 31 maja (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apetka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 14.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 28 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. M. opera-buffo **„Piękna Helena".**

Zmiana repertuaru

ze względu na uroczystości 61 p. p. wlkp., które zakończy przedstawienie w Teatrze w niedzielę 31 maja.

Ostatnie 2 przedstawienia „Muszkieterów"

odbędą się w piątek (29) i sobota (30. V.).

We wtorek 2 czerwca znakomita sztuka Ludwika Verneuil'a **„Tak się zdobywa kobiety".**

Drugą premjerą (sobota 6. VI.) utwór Marjusza Maszyńskiego **„Początek i koniec".**

—o—

— **„Uśmiech Bydgoszczy"** w ogrodzie Patzera codziennie jedna sobie coraz więcej zwolenników dzięki doborowi repertuaru, wykonawców i wystawy. — Rzeczywiście takie nazwiska artystów, jak Karol Hanusz, Nelly Herten, Władysław Janecki, balet Zabojkinej, Czesława Celińska, lub Tadeusz Wołowski mówią za siebie. — Lecz i pozostały zespół składa się z wytrawnych i doborowych aktorów. — Pomimo wzmagającego się z dniem każdym powodzenia, dyr. T. Wołowski doprowadza już do końca próby z drugiego programu, który ma przewyższyć jeszcze pierwszy wystawą i wykonaniem. — Na ostatnie przedstawienia obecnej rewji bilety do nabycia w księgarni N. Gieryna (Plac Teatralny 1), która przyjmuje też zamówienia na bilety premjerowe, t. zn. na dzień 1 czerwca 1931.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Przedsiębiorcy autobusowi wypowiedzieli nieubłaganą walkę Państwowemu Funduszowi Drogowemu. Inaczej rzecz ta przedstawia się dla tych, którzy na sprawę stanu naszych dróg spoglądają trzeźwo i z troską o ich smutny los, jaki by te drogi niechybnie spotkał, gdyby nareszcie nie obmyślono sposobu ratowania ich od zupełnego zniszczenia.

Państwowy Fundusz Drogowy to pierwszy dopiero krok realnie obmyślany po 11-letnim okresie łatania budżetów drogowych dorywczo wyznaczonemi na ten cel kwotami. Fundusze te zależne bywają od wielu współczynników i od zapatrywań czy to grup politycznych, czy też ciał samorządowych. To też mam zamiar bezstronnie przedstawić powody, dla których wymierzono przedsiębiorstwom autobusowym stosunkowo wysokie opłaty, oraz przedstawić sprawę z uwzględnieniem interesów państwa, ciał samorządowych i dobra publicznego.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że drogi utrzymywano i budowano dotychczas z podatków ogólnych, a więc z pieniędzy wszystkich obywateli, bez względu na to, czy z tych dróg mieli jaką korzyść. Dawniejszy remont dróg można było w tym trybie zaspokoić, ponieważ drogi wówczas były znacznie krótsze i nie niszczył ich nowoczesny ruch pojazdów mechanicznych. Dziś jednak stało się kwestją palącą wyszukanie odpowiednich środków potrzebnych do utrzymania naszych dróg w odpowiednim stanie. Powiedziałbym nawet, że zbyt późno zdecydowaliśmy się na ten krok, co może jest przyczyną tej gwałtownej opozycji ze strony właścicieli autobusów. Szkoda, że nie przyzwyczajono ich od samego początku do ponoszenia kosztów ulepszania i budowy samochodowych dróg w Polsce. Stworzonoby już wtenczas podstawy do funduszu na budowę i przebudowę dróg, i nie walczylibyśmy dziś z brakiem odpowiednich środków na ten cel.

Oczywiście w następstwie tego zaniedbania trzeba było obecnie pociągnąć przedsiębiorstwa przewozowe do poniesienia większych danin, bo stan dróg jest już katastrofalny, mianowicie w promieniu większych ośrodków handlowo-przemysłowych. Krokiem tym zmuszono też interesowane przedsiębiorstwa do skrupulatniejszej kalkulacji handlowej i ustalania rozkładów jazdy ściśle według potrzeb danych ośrodków.

Nie może bowiem leżeć w interesie państwa i społeczeństwa, aby pewna tylko grupa właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw niszczyła dobytek publiczny, jakiemi są drogi, i to groszem publicznym tworzone i utrzymywane. Nie można obojętnie patrzeć na to, aby ludzie ci powodowali deficyty państwowych i samorządowych przedsiębiorstw komunikacyjnych (mam tu na myśli koleje, kolejki i tramwaje) nie dając wzamian za to odpowiedniego ekwiwalentu.

To też mojem zdaniem żale panów autobusowców są nieuzasadnione, a daniny opłacane na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego przyczynią się niebylko do odrodzenia gospodarki drogowej, ale w dalszej konsekwencji i do sanacji zainteresowanych przedsiębiorstw autobusowych.

Jan Fischer,
budowniczy powiatowy.

Dom noclegowy dla bezdomnych w Bydgoszczy.

Zaopatrzony w 110 łóżek, w kąpielnię i urządzenie do odkażania odzieży.

W dawniejszej składnicy firmy Radoszewski, przy ulicy Jagiellońskiej, miasto urządza Dom noclegowy dla bezdomnych. Wydział Opieki Społecznej, w tempie przyspieszonem, z całą energją przeprowadził przeróbkę budynku i obecnie widzimy tam dwie duże, jasne i wesołe sale, z których jedna jest przeznaczona wyłącznie dla mężczyzn, druga zaś dla kobiet i dzieci do lat 10.

Zasługują na uwagę w tym względzie urządzenia kąpielowe i do odkażania. Każdy, korzystający z noclegu, będzie musiał zrzucić z siebie w pierwszej ubikacji odzież, a następnie udać się do kąpielni. Odzież oddana zostanie do pieca odkażającego, a umyty osobnik otrzyma szlafrok i pantofle, poczem będzie się mógł udać na spoczynek; odkażoną zaś odzież i upraną bieliznę otrzyma dnia następnego rano, przy opuszczaniu zakładu noclegowego.

Zakład posiada kuchnię o kilku ogniskach, oraz pralnię.

Kierownik zakładu, p. Wesołowski, człowiek pełen zapału, projektuje zatrudnianie noclegowców pracą, jako ekwiwalent opłaty za nocleg, która ma wynosić 20 gr. Kobiety więc będą prać lub cerować, mężczyźni rąbać drzewo i t. p.

Nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie powita z uznaniem te poczynania i pospieszy im z pomocą, ofiarowując np. odzież zbędną, obuwie, a wreszcie książki, bo dobrzeby było, aby w godzinach wieczornych lub porannych, chwilowi goście zakładu, mogli coś ciekawego i pożytecznego dla ducha i umysłu zaczerpnąć z książki.

Noclegowcy mają przebywać w zakładzie od godziny 8 wieczorem do 8 rano. O godzinie 6-ej pobudka da znak do wstawania, mycia się, ubierania i t. p. Zakład mieści w sobie 110 łóżek.

Otwarcie zakładu nastąpi niebawem, wnosząc ze stanu robót, które są już na ukończeniu.

Biedni bezdomni, szukający schronienia po piwnicach, zakamarkach, na dworcu, — będą teraz mogli za tani pieniądz, za 20 gr, złożyć umęczoną głowę pod dachem, zabezpieczającym ich od zimna i słoty.

Awantura o godność „króla" cygańskiego.

Nie dobrze się powiodło Wasylemu Grzegorzowi Kwiekowi, „królowi" cyganów, przybyłemu z Warszawy do Bydgoszczy, bronić swych „królewskich" praw, których go obozujący na naszym terenie cyganie pozbawili, wybierając sobie innego „króla", mianowicie Michała Kwieka, o czem już pisaliśmy.

Ponieważ „król" Wasyl oświadczył, że chce usłyszeć w sprawie wyboru nowego króla zdanie całej bandy, przeto zaproszono go na „sejmik", który miał się odbyć w sobotę 23 bm. na Bielawkach. „Król" Wasyl jednak nie przybył, a jak twierdzi „król" Michał, powodem nieprzybycia była to, że się trochę bał swego konkurenta. Nadesłał jednak oświadczenie, że za 20 dukatów odstąpi część swych „królewskich" praw Michałowi Kwiekowi.

Cyganie, a zwłaszcza cyganki, postanowiły zemścić się na „królu" Wasylu, za bezczelne żądanie i zarzucić mu na głowę spódnicę.

Zarzucenie przez cygankę spódnicy na głowę cygana, uchodzi wśród nich za wielką hańbę i cygan, którego głowę nakryła choćby najpiękniejsza spódnica, musi uchodzić z tej bandy i niema do niej przystępu przez lat 9. Po dziewięciu dopiero latach, wrócone mu są honory i może powrócić do bandy, w której go ta „hańba" spotkała.

Kilka więc cyganek wybrało się na miasto celem odszukania „króla" Wasyla i jedna z nich spotkała go na ulicy Gdańskiej. Skończyło się jednak tylko na splunięciu „królowi" w twarz, a „król", mając również ślinę w „gębie", odwzajemnił się nadobnej cygance w ten sam sposób i po tej „ślinianej" szermierce, rozeszli się w różne strony; do zarzucenia spódnicy na „królewską" głowę jednak nie doszło. Cyganka podobno tylko, gdy jej zabrakło śliny, dołożyła „królowi" kilka szturchańców.

Ano, są różne u ludzi obyczaje, niejeden z „naszych np. mężów" nie pogniewałby się wcale o to, gdyby mu żona zarzuciła na głowę spódnicę i... miał przez dziewięć lat spokojną głowę.

Zakończyła się więc ta „królewska" awantura w ten sposób, że obozująca tutaj banda jednogłośnie obwołała „królem" swego Michała, a Wasyl odjechał do Warszawy, nic nie wskórawszy.

Z walnego zebrania
Związku Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg.

W dniu 21 maja odbyło się walne zebranie, które zagaił prezes p. Węglikowski w obecności 5 członków.

Następnie uczczono pamięć zmarłego członka p. dr. Dziubańskiego przez powstanie.

Zkolei przystąpiono do sprawozdań członków zarządu. Prezes Węglikowski podkreślił trudne położenie związku z powodu braku szerszego zainteresowania wśród rzeczoznawców miejscowych i zamiejscowych, lecz oświadczył, że zgłosiło się 3 nowych członków i jest nadzieja na poprawę. Tylko liczna i jednolita organizacja może zawodowe postulaty przeprowadzić. W ostatnim roku odbyły się 4 posiedzenia zarządu. Obecnie liczy Związek 10 członków.

Następnie p. Kolodziej złożył szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu rewizorów ksiąg w Krakowie, odbytego dnia 30 marca 1930 r., również złożył sprawozdanie z III ogólnokrajowego zjazdu księgowych i rzeczoznawców w Polsce, odbytego dnia 19. IV. b. r.

Skarbnik p. Dobiejewski złożył sprawozdanie kasowe za ubiegły okres. Na rewizora kasy wybrano p. Dywora, który po zbadaniu kasy stawił wniosek o udzielenie skarbnikowi pokwitowania, które uchwalono. Budżet na rok 1931, zareferowany przez prezesa Węglikowskiego a wynoszący w rozchodach 480,— zł, w dochodach 630,— zł, nieprzewidziane 100,— zł z nadwyżką 50,— zł został jednogłośnie przyjęty.

Do zarządu w uzupełnieniu wyboru weszli: pp. Dywor z Bydgoszczy — jako sekretarz. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Hermela z Nakła.

W wolnych głosach i wnioskach rozpatrzono „Ordynację opłat" obowiązującą członków Związku od chwili zatwierdzenia. Ordynację po długiej i obszernej dyskusji jednogłośnie przyjęto. W wolnych głosach poruszono sprawę energiczniejszego zainteresowania resztv zaprzysiężonych rewizorów ksiąg w obwodzie Izby Przemysłowo-Handlowej i Sądu Okręgowego. Poruszono kwestję zaabonowania czasopism fachowych. Zalecano powiększenie sposobów zjednania kolegów przez zebrania towarzyskie, rozpisanie pism do kolegów, zachęcających do wstąpienia do Związku. Również zalecono wygłaszanie referatów w tutejszych związkach, celem zareklamowania Związku.

—o—

Listy, które nie dochodzą

Nigdy mię duma autorska nie łudzi
Że rym ma chyżość najszybszych posłańców;
Wiersze to listy są do wszytkich ludzi,
Ale dochodzą do garstki wybrańców.

Wiersz jest jak kwiatek zgubiony w gęstwi-
[nie,
Któż go odszuka w kolumn czarnym lesie?
Ileż to oczu codzień go ominie,
Zanim odnajdzie go ktoś i podniesie?

Więc mi wystarcza, jeśli w marzeń chwili
Ktoś mię odnajdzie, tak jak dziecko w tłu-
I ktoś nademną sercem się pochyli [mie,
I ktoś pokocha i ktoś mię zrozumie,

Że pośród świata przestrzeni bezmiernych,
Ktoś ze mną cierpi i kocha i marzy,
Że mam choć kilku zwolenników wiernych,
Których z nazwiska nie znam ani z twarzy.

Henryk Zbierzchowski.

— **Kłusownictwo zapomocą samochodów.** Na obszarze tutejszego województwa zachodzą wypadki, że zwierzyna w porze nocnej jest umyślnie oślepiana reflektorami, a następnie przejeżdżana.

Dyrekcja Robót Publicznych województwa poznańskiego stwierdziła fakt, z którego wynika, że nietylko szoferzy, lecz nawet właściciele samochodów przejeżdżają umyślnie zwierzynę w nocy na szosach, nie robiąc sobie z tego powodu żadnych skrupułów, a raczej szczycą się, że się w ten sposób zaaprowizowali.

Stan taki świadczy o zatracaniu się honoru obywatelskiego i braku zrozumienia dla obowiązujących pod tym względem przepisów, wobec czego wyjaśnia się, że osobnicy, winni tego wykroczenia, stawiają się na równi ze zwykłymi kłusownikami i będą w przyszłości pociągani do surowej odpowiedzialności karnej, po myśli obowiązujących przepisów.

— **Włamanie i kradzież na 2.350 zł.** Wielce zgnębioną minę miał p. Michał Rozenfeld, zamieszkały przy ul. Podgórnej 1 a, gdy przybył dnia 25. bm. do policji i doniósł, że jacyś nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli mu obuwie, weksle, oraz gotówkę, ogólnej wartości 2.350 zł.

Zawody strzeleckie i kręglarskie
w Strzelnicy.

W drugi dzień Zielonych Świąt odbywał się jak w innych miastach tak i w Bydgoszczy rok rocznie t. zw. festyn strzelecki, połączony z ludowemi igrzyskami i zawodami. W roku bieżącym odstąpiło bydgoskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządzenie tego festynu Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu. Wśród różnych konkursów i zabaw wyróżnić należy strzelanie z wiatrówek i kręglowanie. W pierwszych zawodach strzeleckich zdobyli nagrody kolejno pp.: Szymański, Jankowiak, Łączkowski, Szudzichowski i Formański. Zacięta walka stoczyła się na kręgielni. Dzięki poparciu Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich w zawodach tych wzięła udział duża liczba kręglarzy klubowych. Większość nagród pozostała w ich rękach, co jest najlepszym dowodem, że i w tym sporcie — jak zresztą w każdym innym — dobre rezultaty zdobywa się tylko dzięki ćwiczeniu. Ostateczny wynik zawodów kręglarskich przedstawia się jak następuje: I. nagrodę zdobył p. Szudzichowski (Klub Policyjny) za punktów 51, II. nagrodę p. Berndt (Klub Poczta) p. 51), III. nagrodę p. Kaz. Kujawski (Klub „Dobry Rzut") p. 51, IV. nagr. p. Leon Formański (Dziennikarski Klub Kręglarski) p. 50, V. nagrodę p. Ciupek (Klub „Dobry Rzut") p. 50, VI. nagrodę p. Piątkowski (niezrzeszony) p. 50, VII. nagrodę p. A. Nowak (Klub „Kręglorzut") p. 49, VIII. nagrodę p. E. Bigoński (Dziennikarski Klub Kręglarski) p. 49 i wreszcie IX. nagrodę p. radca Rybarczyk (Bractwo Strzeleckie). Przeciętnie największą ilość dziewiątek zrobił p. Ciupek. Na zakończenie zawodów podziękował prezes Ch. Z. Z. p. Bigoński kręglarzom za poparcie a prezes Pom. Zw. Kl. Kręglarskich p. K. Kujawski Ch. Z. Z. za urządzenie zawodów o tak piękne nagrody.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej** Zawodowo-Kupieckiej podaje do wiadomości, że normalne podjęcie nauki dla uczniów kupieckich nastąpi w czwartek 28 maja b. r. o godz. 3-ej po poł.

— **Wycieczka na lotnisko.** Kierownictwo kursu modelarstwa lotniczego i obrony przeciwgazowej przy Miejskim Komitecie L. O. P. P. zawiadamia uczestników kursu, że zapowiedziana wycieczka na lotnisko odbędzie się dnia 29 maja br. Wyjazd nastąpi o godz. 8,30 rano z przystani autobusowej (Plac Kościeleckich). Prosi się wszystkich uczestników kursu o punktualne stawienie się na miejscu zbiórki.

— **Znalezione kartofle.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znalezioną paczkę, zawierającą kartofle. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 13a.

Ratujmy nasze dzieci!



Do Was, Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" zwracamy się dziś z poważnem słowem.

Nie potrzeba nikomu tłumaczyć, że wychowanie i rozwój fizyczny młodych pokoleń łączy się ściśle z przyszłością każdego narodu. Jeśli to pokolenie będzie fizycznie niedorozwinięte, to niebawem skarłowacieje całe społeczeństwo.

Temu trzeba wszystkiemi siłami zapobiegać. A nie każdą matkę stać na to, aby dziecku dała wszystko to, co młodemu organizmowi do rozwoju jest potrzebne. W tym wypadku ogół musi przyjść z pomocą. Wielorakie są na to sposoby i wielorakie sposobności.

A więc można na ten cel posyłać datki pieniężne do Urzędu Opieki Społecznej przy ul. Jagiellońskiej. Urząd ten zajmie się też ewentualnym rozdziałem bielizny i odzieży dla dzieci, jakoteż specjalnie dla dzieci odpowiednich środków spożywczych i wzmacniających, jak mączka Nestla, Ovomaltyny itp.

Opieka Społeczna zajmuje się też zbieraniem składek na kolonje letnie dla dzieci. To jest rzecz niezmiernej wagi. Na nic i najlepsze odżywianie, jeżli dziecku brak świeżego powietrza, słońca i ruchu. Dzieci bez tych trzech czynników mogą być nawet spasione, ale będą przytem nerwowe i opóźni się ich rozwój umysłowy.

Więc kto może (apelujemy tu głównie do szczęśliwych mieszkańców wsi), niech takie miastowe dziecko weźmie do siebie na czas wakacji. Przecież na wsi utrzymanie takiego maleństwa, czy nawet dziesięcioletniego obywatela prawie nic nie kosztuje! A będzie to dobrodziejstwem dla dziecka, będzie cząstkową zasługą wobec całego społeczeństwa. Niejednemu zagrożonemu na zdrowiu dziecku taki parotygodniowy pobyt na wsi może i życie uratować. Pomyślcie tylko!

Stare jak świat wierzenia podają, że obce dziecko, przyjęte do domu, przynosi temu domowi szczęście. Nie jesteśmy zabobonni, ale jesteśmy głęboko religijni i wierzymy mocno, że taki czyn bez nagrody nie zostaje.

A więc, niech każdy robi dla dziecka, co może. Opieka Społeczna udziela pod tym względem porad, informacji, pośredniczy, podaje adresy biednych i ratunku potrzebujących dzieci.

Czytelnicy drodzy! Jakoście ubiegłej zimy wyciągali ostatnią szmatkę i zabawkę, aby niemi przyodziać i uszczęśliwić dzieci bezrobotnych, tak spełnijcie i teraz uczynek miłosierdzia i obowiązku patrjotycznego. Chrońcie biedne i opuszczone dzieci od ruiny fizycznej i moralnej. Mały to koszt i niewielka praca, a zasługa wielka wobec Boga i Ojczyzny.

Grozą przejmujący wypadek przy ul. Podgórnej

Zbrodniczy osobnik rozpruł dziewczynie nożem brzuch.

Dom przy ulicy Podgórnej 2, gdzie mieści się hotel Pomorski, był widownią krew w żyłach ścinającego wypadku, rzucającego ponure światło na zezwierzęcenie jednostek ludzkich.

W domu tym zamieszkują kobiety lekkich obyczajów i do jednej z nich, Gertrudy Barth przybył w gościnę niejaki Stanisław Szablewski z Poznania. Co tam między nimi zaszło, dotychczas nie wyjaśniono, podobno Barth nie chciała się zgodzić na pewne propozycje Szablewskiego i skutkiem tego wynikła między nimi kłótnia, w czasie której Szablewski dobył noża i rozpruł nim brzuch Barthównie.

Na przeraźliwy krzyk mordowanej kobiety zbiegli się domownicy i oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżała zbroczona krwią Barthówna, a gdy jej pospieszono z pomocą, okazało się, że z zadanej rany wydobywały się wnętrzności.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz, udzieliwszy rannej pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Szablewskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu sądowem. Dochodzenia przeprowadzają władze policyjne i sądowe.

Najwięksi zapaśnicy świata przyjeżdżają do Bydgoszczy.

Przed międzynarodowym turniejem zapaśniczym w Resursie.

Na początku czerwca czeka Bydgoszcz nielada sensacja. Mianowicie w ogrodzie Resursy Kupieckiej rozpocznie się wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych z udziałem światowej sławy atletów. Międzynarodowy Związek Atletyczny, który obejmuje kontrolę nad tym interesująco zapowiadającym się turniejem, rozesłał już zaproszenia do najwybitniejszych atletów świata.

Między innemi zapowiedział swój przyjazd do Bydgoszczy **Sztekker,** oraz światowej sławy amator-zapaśnik, student agronomji pięknie zbudowany Chorwat Uxa **Stibor,** który w jednej z walk zapaśniczych odniósł zwycięstwo nad Sztekerem. Stibor będzie niewątpliwie wielką atrakcją tegorocznego turnieju. Drugą zaś atrakcją będzie w Bydgoszczy pierwszy występ naszej przyszłej gwiazdy młodego i sympatycznego **Szczerbińskiego,** który swą piękną techniką zdobył sobie uznanie nietylko w kraju, ale również i zagranicą. Niebowem podzielimy się z czytelnikami dalszemi szczegółami sensacyjnie zapowiadającego się turnieju.

— **Ważne dla sfer gospodarczych okręgu nadnoteckiego.** Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki zwołuje na czwartek, 28 bm. o godz. 8 wiecz. do sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 7, **wielkie zebranie informacyjne.** Na porządku obrad znajduje się ogólny referat dyr. miejscowej Izby Przemysłowo-Handlowej o położeniu gospodarczem, pozatem referaty o naszym systemie podatkowym, z uwzględnieniem różnych interpelacyj ustawy o podatku dochodowym i obrotowym oraz ważny referat p. radcy Sentkowskiego o kwestji polsko-gdańskiej, dotyczącej szczególnie interpretacji przepisów umowy, zawartej pomiędzy Polską a Gdańskiem w roku 1921 (umowa warszawska). Chodzi tu o zaznajomienie szerszego ogółu kupiectwa oraz pokrewnych sfer gospodarczych z obecną sytuacją gospodarczą, jak również o wyjaśnienie niektórych przepisów naszego ustawodawstwa podatkowego. — Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad, a szczególnie dzisiaj tak aktualnego zagadnienia umowy polsko-gdańskiej, nie wątpimy, że zainteresowani w powyższych sprawach w interesie własnym wypełnią salę po brzegi.

— **Włamanie do restauracji.** W nocy z 23 na 24 bm. do restauracji p. Alberta Scheerbartha, przy ul. Toruńskiej 56, włamali się złodzieje i skradli różne towary, wartości 300 zł.

Kolonje wakacyjne dla dziatwy polskiej z Niemiec.

Hasło „ausrotten“ rzucone niegdyś przez Bismarcka i jego adherentów nie wygasło, owszem dzisiejsze Niemcy coraz śmielej zaczynają je powtarzać i praktycznie wykonywać i to nietylko w granicach niewyzwolonych ziem, ale również i na terenie niepodległej dziś Polski, czego przykładem **walka o duszę dziecka polskiego** przy corocznie powtarzających się wpisach do polskich szkół Śląska.

Ratować dzieci polskie od wpływów germanizacyjnych jest naszym obowiązkiem, jest przedewszystkiem obowiązkiem nas obywateli wolnej niepodległej Polski.

W tym celu, jak od lat, Związek Obrony Kresów Zachodnich prowadzi kolonje wakacyjne dla dzieci polskich z Niemiec, Śląska, Gdańska, a nawet z niektórych części Pomorza polskiego.

Kolonje w Bydgoszczy cieszą się nietylko liczną frekwencją i dobrą opinją, ale i troskliwą opieką swoich dobrodziejów. Rok obecny ciężki, świadczenia — wiemy — będą słabsze, nie zwalnia to jednak nas od zapukania do litościwych a patrjotycznych serc z prośbą o udzielenie na rzecz kolonij moralnego ale i materjalnego poparcia.

Datki prosimy skierowywać na ręce skarbnika Komitetu p. Wody, dyrektora Banku Polskiego.

Związek Obrony Kresów Zachodnich
Oddział Bydgoszcz.
Za Komitet Kolonij:
Klimesz **Polniaszkowa** **Woda.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Trzech Muszkieterów.

operetka w 3 aktach Varney'a.

Miejsce, czas i historyczne podłoże akcji operetki Varney'a, zaznaczone w afiszu, wystarczają same, aby wywołać zainteresowanie. Czasy Ludwika XIII we Francji, intrygi i dworska polityka kardynała Richelieu, spiski i awantury, a wreszcie bujne, rycerskie przygody królewskich muszkieterów, żyjących wojną i miłością — oto tło, znane z historji, powieści Dumasa i z filmu. Te, że tak można się wyrazić, historyczne wartości libretta są pierwszorzędną atrakcją, pełną żywości i ruchu. Treść operetki najlepiej wyraża oryginalny tytuł: „Les mousquetaires au convent“ (Muszkieterowie w klasztorze). Przygody dziarskich muszkieterów na cichej pensji, przeciwstawienie tych dwóch światów — dają sposobność do aktorskiego popisu w farsowych wprost sytuacjach.

Pod względem muzycznym operetka ta, czy raczej nawet stary, dobry wodewil, mniejsze przedstawia wartości. O kompozytorze, którego ojciec jest autorem pieśni rewolucyjnej z r. 1848, nie dużo mówi historja muzyki. Wiadomo tylko, że napisał aż 39 operetek i 3 balety, które jednak pozostały w zapomnieniu.

P. Andrzejewski, jako reżyser, zrobił wszystko, aby wesołości nie zabrakło. Jedynie I. akt, rozwlekły i nudny, nie spełnił swego zadania — bawienia publiczności.

Kapelmistrz p. Turkiewicz i p. por. Kuczera wszechstronnie opanowali partyturę, a dekorator p. Krassowski dał całości stosowną i efektowną oprawę sceniczną. Uderzała dalekoidąca staranność kostjumowa i rekwizytowa. Stylowa karoca w dwa siwki zaprzężona, kłapouch, na którym wjechał witany powszechnym aplauzem, p. Dowmunt — świadczyły o wzruszającej staranności o wierność szczegółów. Mamy pełne uznanie dla p. dyr. Stomy za jego wysiłki i troskliwość w traktowaniu sztuki.

Wymienić nam jeszcze trzeba obsadę aktorską. Starczą nazwiska z pp.. Kaupe, Martini, Morozowiczową, Wańską, Cirinem, Cybulskim, Granowskim, Laskowskim i Żuczkowskim na czele, balet z pp. Górecką, Morawskim, Szwedówną i Derdzianką, aby zachęcić Szan. Czytelników do zobaczenia i usłyszenia „Trzech Muszkieterów“ — operetki starej, lecz nie przestarzałej, lepszej od niejednego nowoczesnego utworu.

Artystom naszym życzymy prawdziwych wywczasów podczas krótkiego urlopu. Mamy nadzieję, że po ich powrocie jeszcze niejednokrotnie zobaczymy „Trzech Muszkieterów“ ze sceny. **Małecki.**

— **Ujęto:** 8 osób za kradzież, 2 za napad, 1 za wymuszenie, 1 za oszustwo i 2 za uprawianie hazardu.

Samobójstwo słuchacza inżynierji.

Z powodu choroby serca, 22-letni słuchacz inżynierji odebrał sobie życie przez otrucie.

W domu przy ul. Wincentego Pola w Bydgoszczy odnajmował pokój w charakterze sublokatora, słuchacz inżynierji, 22-letni Józef Cyrano, pochodzący z Lublina, który uczęszczał jako praktykant techniczny do tutejszej Szkoły Przemysłowej. Cyrano chory był na serce i ulegał częstym atakom.

Gdy dnia 26 bm., około godziny 21,30 właścicielka mieszkania, słysząc jakieś jęki, weszła do pokoju C., swego sublokatora, ujrzała leżącego na łóżku z pianą na ustach i dającego słabe oznaki życia.

Zawezwany natychmiast lekarz zastał już denata w agonji tak, że wszelki ratunek okazał się bezskutecznym i denat życie zakończył.

Pierwsze wrażenie lekarza i domowników było, że powodem śmierci był atak sercowy, dopiero list znaleziony w walizce denata sprawę wyjaśnił.

W liście tym, adresowanym do rodziców w Lublinie, **denat żegnał całą swoją rodzinę, oświadczając, iż odbiera sobie życie z powodu choroby serca.**

Zwłoki denata odstawiono do kostnicy, przy szosie Szubińskiej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja. O wypadku powiadomiono rodziców.

Zjazd delegatów Pom. Związku Klubów Kręglarskich w Bydgoszczy.

Dziś, w czwartek o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul Jagiellońskiej **zjazd delegatów Pomorskiego Związku Klubów Kręglarkich,** — na który zrzeszone kluby kręglarskie mają prawo wysłać na zjazd na każde rozpoczęte 5 członków 1 delegata z prawem głosu. Każdy delegat winien być zaopatrzony w legitymację klubową i upoważnienie do głosowania. Zastępstwo delegata w razie jego nieprzybycia jest również dozwolone.

Wszelkie wnioski należy zgłosić zarządowi na piśmie najpóźniej do chwili rozpoczęcia zjazdu.

Apelujemy do wszystkich pp. prezesów, aby wysłali odpowiednią ilość delegatów na zjazd.

Serdecznie zapraszamy delegatów klubów kręglarskich jeszcze niezrzeszonych, aby przybyli na zjazd i ewentualnie wstąpili do Pom. Zw. Klubów Kręglarskich.

—o—

— **„Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni".** Instytut Bałtycki rozpisał konkurs na pracę naukową na temat „Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni", wyznaczając dwie nagrody w wysokości 10.000 zł i 5.000 zł oraz deklarując gotowość nabycia dalszych trzech odznaczonych prac po 1.000 zł. Termin nadsyłania prac ustalony został na 1 października br. Orzeczenie sądu konkursowego nastąpi dnia 1 marca 1932 r. Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać w dyrekcji Instytutu Bałtyckiego, Toruń, ul. Franciszkańska 14.

— **Rozpoznane zwłoki topielca.** W topielcu, którego zwłoki wyłowiono w Brdyujściu, koło przystani Lloydu Bydgoskiego, o czem donosiliśmy w środowym numerze naszego pisma, rozpoznano 23-letniego Kazimierza Gackowskiego, robotnika, żonatego bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzącego z Bydgoszczy. Na razie nie dało się ustalić, czy padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też popełnił samobójstwo. Dochodzenia w toku.

— **Poszukiwany za sprzeniewierzenie 12 tysięcy złotych.** Władze poszukują 29-letniego Konrada Rygola, ur. w Rogowie, powiatu żnińskiego, który sprzeniewierzył na szkodę pewnej firmy 12.000 zł, ulatniając się w niewiadomym kierunku. Jest on wzrostu 170 ctm., brunet, ubrany w czarną marynarkę, spodnie w paski, płaszcz, jasny kapelusz i lakierki. Ktoby go napotkał, zechce powiadomić władze.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Heleny Kowalkowskiej, zamieszkałej przy ul. Fredry 1, włamał się nieznany sprawca i skradł jedno ubranie męskie i jeden płaszcz męski, wartości 250 zł.

— **Kradzież strychowa.** Na strych domu przy ul. Kaszubskiej 1, włamał się nieznany złodziej i skradł na szkodę p. Stefanji Kosik, pierzyny, wartości 120 zł, a na szkodę p. Idziego Myśliwca bieliznę, wartości 150 zł.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 29 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16,30—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Koncert orkiestry i chóru męskiego „Surma". 18,45—19.10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Muzyka gramofonowa. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 17,45—18,45: Koncert popularny. 18,45—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P.

SOBOTA, 30 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,10: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,30: Koncert dla młodzieży. 18,00—19,00: Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,55—20,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Muzyka lekka. 22,15: Utwory Chopina w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. rzeźni miejskiej. 18,00—19,00: Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,45: Koncert solistów. 19,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,35—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

Podziękowanie.

Okręgowy Wydział Sokolic składa tą drogą p. dr. Zielińskiej za bezinteresowne zbadanie lekarskie zawodniczek i kursistek „Sokoła" Żeńskiego serdeczne podziękowanie sokolim „Czołem!"

(—) **Red. Teskowa,**
przewodnicząca.

Nadzwyczajny koncert

w ogrodzie Kawiarni Teatralnej orkiestry 62 p. p. Wlkp.

Znana i powszechnie lubiana orkiestra 62 p. p. urządza dzisiaj, dnia 28. bm. wielki koncert na rzecz budowy „Domu Żołnierza". Koncert ten będzie pierwszorzędną atrakcją muzyczną w bież. sezonie. Znamy przecież wszyscy doskonale orkiestrę 62 p. p., która słynie z swej ambicji muzycznej wraz z jej dzielnym kapelmistrzem. Por. kapelm. Grabowski poprowadzi koncert ten osobiście — co daje rękojmię, że z tysiąca utworów programowych w Ogrodzie Teatralnym wybierze tylko perły sztuki muzycznej. Jest pewnem jak dziewięćdziesiątdziewięć w stosunku do jednego, że świetna ta orkiestra prowadzona ręką swego dzielnego kapelmistrza zadowoli najwybredniejszych wielbicieli dobrej muzyki. To też przekonani jesteśmy, że cała Bydgoszcz podąży w dniu dzisiejszym o godz. 17 na tę prawdziwą strawę duchową; tembardziej, że cel jest bardzo wzniosły, jak budowa własnego ogniska dla naszych kochanych żołnierzyków. Wstęp przystępny — tylko 50 gr od osoby.

—o—

— **Tor kolarski i motocyklowy na stadjonie miejskim,** jest na ukończeniu. W tych dniach dokonane zostanie próbne nałożenie warstwy smolnej. Tor będzie oddany do użytku w połowie czerwca.

— **Znaleziono weksle.** P. Wicenty Kuśniak zamieszkały przy ul. Lwowskiej 6, znalazł weksle protestowane i inne na sumę 586 zł, które poszkodowany odebrać może w komisarjacie VI. policji państw. przy ul. Toruńskiej.

— **Nietrzeba było otwierać okna.** P. Alfons Muchowski, zamieszkały przy ulicy Poniatowskiego 3, nie zwracał widocznie uwagi na ostrzeżenia, zamieszczane w naszem piśmie, aby nie zostawiać w mieszkaniach parterowych otwartych okien i źle na tem wyszedł. Pozostawił bowiem na noc z 23 na 24 bm. otwarte do swego mieszkania okno, przez które wtargnął jakiś nieznany złodziej i skradł w mieszkaniu szufladkę od konsoli z zawartością złotego damskiego zegarka, wartości 50 zł, około 7 zł gotówki i wezwanie urzędu pocztowego I. w Bydgoszczy, do odebrania książeczki oszczędnościowej na nazwisko ojca p. M., Juljana Muchowskiego.

— **Włamanie do składu cukierniczego.** Do składu cukierniczego p. Lipińskiego - Wnuka przy ul. Poznańskiej 10, włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli pewną ilość towaru, wartości 130 zł.

— **Włamanie do składu rzeźnickiego.** W nocy z 25 na 26 bm., do składu rzeźnickiego p. Józefa Chudego, przy ul. Poznańskiej 10, włamał się sprawca i skradł większą ilość wyrobów mięsnych, wartości 150 zł. Sprawcą tym okazał się niejaki Władysław Czech, zamieszkały przy Wełnianym Rynku 13.

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Dnia 23. bm. w godzinach południowych, samochód D. Z. 5297, kierowany przez Patoka Józefa, zamieszkałego w Gdańsku, zderzył się na placu Teatralnym z tramwajem. Samochód został uszkodzony, wypadku z ludźmi nie było.

— **Kradzież drutu telefonicznego.** Na szosie szubińskiej, 6 klm. pod Bydgoszczą, nieznani sprawcy skradli 480 metrów drutu telefonicznego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: dramat sensacyjny p. t. **„Prawo bezprawia"** oraz **„Harry Hill na fali 1000".**

KRISTAL. Dziś premjera pięknego arcydzieła filmowego, dającego wiele emocji ze swej treści, dużo humoru z komicznych sytuacyj i scen p. t. **„Tajemniczy Dżems".** A więc mimo przedwczesnych upałów, dyrekcja stara się dać widzowi obraz o nieprzeciętnej wartości, o akcji żywej, którą śledzi się z zapartym oddechem. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera podwójnego programu, na czele którego figuruje świetna, bo niezwykle zabawna komedja **„Żeński bataljon śmierci"**, ilustrująca przygody dwóch pechowych żydków na wojnie. Drugim obrazem jest historja pięknej złodziejki włoskiej p. t. **„Wenus w Wenecji"** z Konst. Talmadge w roli głównej.

NOWOŚCI demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni imponujący artystycznem i pomysłowem ujęciem dramat egzotyczny p. t. **„Arab"** z udziałem niezrównanego Ramon Novarro i Alice Terry.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 19, w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7, na którem omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zatem wszyscy członkowie koniecznie być powinni.

Na zebraniu przemawiać będzie sekr. Ch. D. Sosnowski.

*

Zebranie Koła Ch. D. Czyżkówko odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11,30 zaraz po nabożeństwie, w lokalu p. Glapy. Na zebranie przybędzie z bardzo interesującym referatem p. red. Bigoński. Zatem nietylko członkowie, lecz całe obywatelstwo tego referatu wysłuchać powinno.

Zarząd.

*

W czwartek, 28 maja br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie filji Sierniecze k Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Góreckiej w Kapuściskach Małych.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w czwartek, druga schadzka towarzystwa na przystani. Uprasza się o liczny udział.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej. Ćwiczenia w sobotę, 30. bm. o godzinie 17 w koszarach 16 pułku ułanów.

„Dzwon". Dziś w czwartek o godzinie 20 lekcja śpiewu. Z powodu zbliżającego się święta pieśni, komplet konieczny. W niedzielę, 31. bm. wycieczka do Samoklęsk. Wyjazd o g. 6. Udział w wycieczce uprasza się zgłosić dzisiaj podczas lekcji u gospodarza.

Sokola drużyna ratownicza okręgu V. Zbiórka 29. bm. o godz. 19,30 w salce P. C. K. ul. Jagiellońska 26.

Malarze pomocnicy. Celem omówienia spraw zawodowych zebranie w dniu 28. bm. o godz. 19 w lokalu p. Jasińskiej, ul. Poznańska 20.

„HALKA". Lekcja dziś w czwartek o godzinie 20 w lokalu „Pod Lwem". Przypominamy bliski termin zjazdu i święta pieśni, oraz obowiązek druhów czynnych.

Polonja. Zebranie sekcji koszykówki i lekkoatletycznej celem zestawienia drużyny reprezentacyjnej w piątek, 29. bm. o godz. 20 w sali przy ul. Konarskiego.

Chór Nauczycielski. Lekcja śpiewu dziś w czwartek o godz. 20 dla chóru męskiego, w piątek, o godz. 19,30 dla chóru mieszanego w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Jutro w piątek od godz. 18,30 trening na boisku im. Świtały. Komplet sekcji sportowej pożądany.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja śpiewu w zakładzie ks. misj.

Sokół IV. Dziś w czwartek o g. 19,30 drugie zebranie oddziału żeńskiego w sali Instytutu Rolniczego.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,87½
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,77½
marki niemieckie	211,18
guldeny gdańskie	172,84
szylingi austrjackie	124,87
liry włoskie	46,52
korony czeskie	25,33

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	300—350
Koniczyna biała	300—500
Koniczyna szwedzka	300—375
Koniczyna żółta	200—230
Koniczyna żółta w łuskach	90—100
Inkarnatka	180—200
Przelot	250—300
Rajgras krajowy	150—180
Tymotka	60— 80
Seradela	100—120
Wyka latowa	40— 45
Wiczka zimowa	60— 70
Peluszka	45— 50
Groch Wiktorja	032—036
Groch polny	030—033
Groch zielony	025—028
Bobik	35— 40
Gorczyca	50— 55
Rzepak	40— 45
Rzepik	50— 60
Łubin niebieski siewny	28— 33
Łubin żółty siewny	35— 40
Siemie lniane	50— 60
Konopie	50— 60
Mak niebieski	80— 90
Mak biały	80— 90
Tatarka	50— 60
Proso	40— 45

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 5. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	106—116
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	096—104
Mięsiste tuczone starsze	086—092
Miernie odżywione	064—076
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	100—106
Tuczone mięsiste	090—096
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	076—086
Miernie odżywione	062—072
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	098—106
Tuczone mięsiste	088—096
Nietuczone, dobrze odżywione	074—078
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	106—118
Tuczone mięsiste	096—104
Nietuczone, dobrze odżywione	086—094
Miernie odżywione	070—076
Młodzież:	
Dobrze odżywione	064—072
Miernie odżywione	060—064

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	084—090
Tuczone cielęta	074—082
Dobrze odżywione	064—070
Miernie odżywione	060—062

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	110—120
Dobrze odżywione	060—084
Miernie odżywione	00— 00

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	098—104
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	088—094
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	080—086
f) maciory i późne kastraty	080—090
Świnie bekonowe	088—092
Stare maciory	000—000

Stan wody na Wiśle dnia 28 czerwca:

Zawichost 1.32, Warszawa 1.21, Płock 1.02, Toruń 0.97, Fordon 1.09, Chełmno 0.86, Grudziądz 1.10, Korzeniewo 1.39, Piekło 0.60, Tczew 0.48, Einlage 2.14, Schievenhorst 2.94.

HUMOR i SATYRA.

Ostrożny.



— Czy możesz mi podać adres twego krawca?

— Chętnie, ale pod warunkiem, że nie podasz mu mego adresu.

Przed ślubem.

— Kupiłam dzisiaj materję na moją suknię ślubną. Za 14 dni odbędzie się mój ślub!

— Tak? I dobrze wybrałaś?

— O tak, metr kosztuje 64 złotych.

Sprytny.

— Jakbym ja chciał, tatusiu. — mówi Miecio z drugiej klasy, — żebym się urodził za Bolesława Chrobrego...

— Tak ci się podobają te czasy?

— To nie, tylko wtedy nie musiałbym się uczyć tyle historji.

Speszony.

— Więc naprawdę, drogi przyjacielu, nie odważysz się poflirtować z tą piękną blondynką?

— Przenigdy! Boję się flirtu, jak ognia! Raz w życiu spróbowałem flirtu z moją obecną żoną, — no i musiałem się ożenić...

Z ostatniej chwili.

Losy fabryki „Unja" ważą się.

Wszyscy robotnicy otrzymali wypowiedzenie.

Grudziądz, 27. 5. (PAT) Dyrekcja fabryki maszyn rolniczych **„Unia" wypowiedziała dziś pracę wszystkim robotnikom w liczbie 550 na dzień 10 czerwca.** Zamówienia bułgarskie oraz wszystkie krajowe już zostały wykonane. Wobec tego, jeżeli firma nie uzyska nowych zamówień, w czerwcu fabryka zostanie zamknięta. W związku z możliwością uzyskania dostawy dla francuskiego Marokka, dyrektor naczelny „Unji" inż. Czarliński bawi obecnie we Francji.

Pe-Pe-Ge będzie uratowane.

Grudziądz, 27. 5. (PAT) Zarząd **Pepege** opracował nowy plan **sanacji** (uzdrowienia) **fabryki,** przewidujący znaczną kompresję (ograniczenie) kapitału zakładowego i zaspokojenie roszczeń wierzycieli akcjami i obligacjami firmy. Plan ten znalazł aprobatę największych wierzycieli m. in. także koncernu francuskiego. W najbliższych dniach mają się odbyć zebrania wszystkich wierzycieli oraz dotychczasowych akcjonarjuszy firmy. W związku z tem sąd grodzki odroczył termin ogłoszenia uchwały w sprawie udzielenia nadzoru sądowego na przeciąg dwóch tygodni. **Uruchomienie** fabryki ma nastąpić **w połowie czerwca.**

Sześć ofiar zgniłego mięsa.

Grudziądz, 27. 5. (PAT). 6-cio osobowa rodzina rolnika **Głowińskiego w Pokrzywinie** pod Grudziądzem po spożyciu **mięsa,** dostarczonego jej przez zięcia Zalipskiego, **zachorowała z objawami zatrucia.** Chorych odstawiono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Łasinie. Władze sądowe wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

Zgon starego „Kosyniera".

W Rogalinku koło Poznania zmarł Piotr Paluszkiewicz, liczący setny rok życia, uczestnik powstania z r. 1848.

Tłoczyński zwycięża Czecha Maleczka.

W środę odbyły się mecze pomiędzy najlepszymi graczami czeskimi, finalistami tenisowego mistrzostwa Warszawy, a naszymi reprezentantami w walkach o puhar Davisa, Tłoczyńskim i J. Stolarowem. Obaj wymienieni tenisiści nie brali udziału w mistrzostwach Warszawy właśnie z powodu rozgrywania w tym czasie meczu o puhar Davisa.

Najważniejsze spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Maleczkiem, mistrzem Warszawy, zakończyło się zwycięstwem Polaka. Wynik: 2:6, 8:6, 6:1 dla Tłoczyńskiego. Tym sposobem Tłoczyński może uważać się za moralnego mistrza Warszawy.

Druga gra pojedyńcza, J. Stolarow — Szibe, zakończyła się zwycięstwem Czecha 6:1, 7:5.

Wreszcie w grze podwójnej panów Czesi Maleczek-Szibe pokonali nasz reprezentacyjny double, J. Stolarow — Tłoczyński 6:3, 6:2.

Spotkania te wywołały ogromne zainteresowanie. Na trybunach Legji — 3000 widzów.

Właściciele samochodów czytajcie.

Toruń, (PAT) Urząd Pomorski Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publ. podaje do publicznej wiadomości, że **wojewódzka komisja samochodowa będzie urzędowała w Toruniu w dn. 3 i 19 czerwca oraz 1, 11 i 25 lipca br.** Ponadto w dn. **5 czerwca przyjedzie komisja do Gdyni** i będzie urzędowała od godz. 18, tudzież dn. 6 czerwca od godz. 8 rano.

—o—

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Kradzież konia z półszorkiem.** W ub. sobotę, 23. bm., podczas targu, skradziono na ulicy Podwale p. Józefowi Zachinkiewiczowi, zamieszkałemu w Jachcicach, konie wraz z półszorkiem czarnym bez okucia, który to koń, pozostawiony chwilowo bez opieki, stał przy wozie na ul. Podwale. Koń został już odnaleziony półszorki jednak zaginęły.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania p. Michała Wojcieszaka, zamieszkałego przy ul. Jary 2, włamali się przez okno jacyś nieznani sprawcy i skradli jedno męskie ubranie, oraz bieliznę, nie stwierdzonej jeszcze wartości.

— **Włamanie do chlewa.** Do chlewa w realności przy ul. Malborskiej 11, włamali się zapomocą oderwania kłódki u drzwi, jacyś nieznani złodzieje i skradli na szkodę p. Władysławy Andrzejewskiej 4 kury, wartości 24 zł.

— **Kradzież samolotu miniaturowego.** W nocy z 25 na 26 bm., nieznani sprawcy skradli z boiska szkoły oficerskiej, samolot miniaturowy służący do szkolenia uczni wymienionej szkoły. W podejrzeniu są pewni osobnicy z baraków przy ul. Dwernickiego.

†

Przez nagłą śmierć

Józefa Cyrana

dnia 26-go b. m. utraciliśmy dobrego kolegę i członka Bratniej Pomocy.

Cześć Jego pamięci! (11452

„Bratnia Pomoc"
przy Państw. Szkole Przemysłowej.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (6139

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Licytacja alei owocowych

(czereśnie i jabłonie)

ŻELAZNO-ŚMIELIN

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 1 czerwca br.** o godzinie 12-tej w południe **w kancelarji hr. Bnińskiej w Samostrzelu.** (11466

Musiałem wziąć w wpłatę i sprzedaję w **połowie ceny:**

sypialkę I a brzoz. surowa (11430
garnitur klubowy, plusz-mokiet.
otomanę, zielony plusz (do spania).

Dietrich, Gdańska nr. 130, telefon 782.

Licytacja przymusowa.

Dnia 30 maja 1931 r. o godz. 9 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u pana **A. Bogaczyka w Nowem, ulica Klasztorna 9,** następujące przedmioty:

94 kloszy do lamp. 33 lampy elektryczne, 20 lamp kieszonkowych, aparat „Alfa", 10 dzwonków, kilkadziesiąt szkieł do lamp gazowych i innych, 41 rozetek, 40 śrubek kontaktowych, 40 oprawek, 73 rolek izolacyjnych, 6 izolatorów, 42 wyłączniki, 30 pierścieni oprawkowych, 18 bezpieczników, 32 kapów, 16 kontaktów tabl., 65 różnych nipli, 140 końcówek kabl., 50 fajek porcelanowych, 10 kloszy emaljowych, 2 bezpieczniki 100 i 60 amp. tabl., 40 żarówki, 22 szt. kabli, około 200 mtr., 2 sztuki filtru, druty elektryczne i różne inne przybory do urządzenia elektrycznego.

11465) **Chojnacki,** komornik sądowy w Nowem.

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia **w piątek, dnia 5-go czerwca br.** o godzinie 9-tej w Starostwie pokój 11, tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należytość płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta Powiatowy
11431) (—) Kowalski.

Dzielny ekspedjent

w wieku ca. 25 lat, władający językiem polskim i niemieckim, o ile możności z pismem lakowem, dla naszego składu szkła, sprzętów domowych i kuchennych zaraz potrzebny. Oferty z świadectwami, fotografją oraz podaniem wysokości pensji skierować do

11434) **F. Kreski, Bydgoszcz, Gdańska 7.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

178





Na raty miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Pianina

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze (10767

Fabryka Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56
Gdańska 19.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (11428

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

CHEVROLET

ciężarowy z karoserją autobusową

w bardzo dobrym stanie natychmiast **na sprzedaż.**

Zygmunt Balcerowicz
Grudziądz, Mickiewicza 8. (11450

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY

poszukuje

lokalu

celem urządzenia ochronki dla dzieci w Szwederowie.

Pisemne oferty z podaniem wysokości czynszu należy składać w Wydziale VI Magistratu m. Bydgoszczy przy ulicy Jana Kazimierza 3, II piętro, gdzie również udzielać się będzie bliższych informacyj w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej. Termin składania ofert upływa z dniem 6. VI. 1931 r.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Magistrat
11416) **Wydział Nieruch. Miejskich.**



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

SPRZEDAŻE

Realność
dochodową (7600 zł rocznie) sprzedam za 40.000. Oferty pod „Korzystnie" do filji Dzien. Bydg. (6064

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231

Kolonjalkę
tanio sprzedam na przedmieściu. Wiadomość Dz. Bydg. (11325

Sprzedam
dom z ogrodem tanio 16 tys. gotówką, ul. Konopna 33. (11353

Dom (11390
masywny, morga ogrodu, wolne mieszkanie korzystnie na sprzedaż. Koronowo, Cmentarna 16.

Realność
na sprzedaż. Grunwaldzka 73a. (11401

3 piętrowy (11419
komfortowy, ogród, mieszkanie, 75.000. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 43.

Dom
piętrowy w ładnem położeniu na sprzedaż. Wiadomość Okole, Chełmińska 18, Sikora. (6054

Szafę
do lodu sprzedam. Bocianowo 48. (11393

Motocykl (6011
Triumph z przyczepką na sprzedaż. Grunwaldzka 114.

Autobus
Chevrolet 6 cyl., w dobrym stanie i ogumieniu sprzedam. Podolska 15, Warsztaty Samochodowe, Franciszek Lewandowski sen. tel. 22-07. (6051

Rower
w dobrym stanie tanio. Cieszkowskiego 17, I ptr. mieszk. 7. (6070

Sypialkę
orzechową jak nową i inne meble tanio sprzedam. Warszawska 15, I. p. lewo. (6059

Ford
nowoczesny, kryty, półciężarowy sprzedam. Wiadomość skład Emila Warmińskiego 12. 6057

Rower
dla dziewczynki sprzedam. Chopina 3, III. (6067

Fiat
505 nowy, 6 osobowy, limuzyna, tanio sprzeda Trojański, Hetmańska 9, tel. 6. (6024

Jajka
indycze i prosiaki na sprzedaż. Chłopak do bydła potrzebny. Leśnictwo Bielice, Bydgoszcz. (11415

Krowa
z cielakiem na sprzedaż. Piękna 1. (11433

KUPNA

Poszukuję
zaraz składu kolonjalnego lub towarów krotkich z podaniem ceny i wielkości. Of. do Dz. Bydg. pod pod „O. D." (11421

Domek
około 3 pokoje, 2—4 morgi roli, okolica Bydgoszczy (miasteczko, wieś) kupię. Szczegółowe oferty pod „Masywne" do filji Dzien. Bydg. 6069

Pianino (11016
kupię za gotówkę. Oferty z ostatecznem podaniem ceny uprasza Dzien. Bydg. Toruń pod „Pianino".

Kupię (11404
wózek dwukołowy. Krakowska 18, gospodarz.

LEKCJE

English
Lessons. Filja Dziennika „Lady". (6061

Księgowości
kupieckiej, amerykańskiej i szwajcarskiej stenografji, nauczają Prakt. Kursy Handlowe w/m., ulica Chrobrego 7, przez czerwiec. Zamiejscowym przesyła się skrypta. (11422

POSADY WOLNE

Potrzebni
do naszego składu rzeźnickiego pierwszorzędna ekspedjentka i czeladnik rzeźnicki obeznany z wyrobem wędlin i kiełbas. Warunek: biegli w mowie polskiej i niemieckiej. Firma C. Engling, Wejherowo, Sobieskiego 7. (11367

Czeladnik
cukiernik-piekarz potrzebny zaraz. Orła 6, piekarnia. (11410

Kucharkę
poszukuję do pensjonatu zaraz. Zgłosz. przyjmuje Żaczek, Karwieńskie Błota, poczta Krokowa. (11366

Poszukuję
natychmiast młodszego pomocnika krawieckiego. Maksymiljan Bąk, Mrocza pow. Wyrzyski. (11373

Uczeń (11398
piekarski potrzebny zaraz. A. Schulz, mistrz piekarski, Jagiellońska 24.

Poszukuję
kucharza, kucharkę, elewkę. Zgł. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 7. (6040

Służąca
potrzebna od 1 czerwca. Garbary 11, skład kolonjalny. (5989

Służąca
samodzielna, umiejąca dobrze gotować i piec, znająca się na zaprawach potrzebna od 15. 6. 31. Zgłoszenia przyjmuje Skład kapeluszy, Mostowa 9. (11414

Służąca
potrzebna do Chełmna. Zgł. Bydgoszcz, Stary Rynek 21, skład zegarmistrzowski. (11451

W naukę
kroju i szycia przyjmę. Banasiakówna, mistrzyni, Śniadeckich 20. (6066

Poszukuję (6065
ucznia i uczennicę do przedsiębiorstwa rzeźnickiego zaraz, tylko z porządnej rodziny. Wł. Perlik, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz, Senatorska 78.

Uczennica
biurowa, pisząca biegle na maszynie, zgłosi się zaraz z własnoręcznie napisanym życiorysem. Miernik, Długa 5. (11420

POSADY POSZUKUJĄ

Były (11302
urzędnik kolejowy poszukuje zastępstwa na wyroby chemiczne, weterynaryjne, różne oleje i smary. Referencje dobre. Of. Dz. Bydg. pod „Kolejowy".

Dobra (11402
krawcowa przyjmuje prace poza domem i w dom. Of. Dz. Bydg. „M. C."

Skromna (6045
panienka pragnie wyuczyć się gotowania, najchętniej na majątku. Of. pod „Gotowanie" filja Dz.

Starsza
gospodyni poszukuje posady. Samodzielna w gotowaniu i wszelkiej domowej pracy, na wsi w Poznańskiem, Pomorzu lub w miejscu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. B." (11409

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
skład, 2 pokoje. Adres w filji Dzien. (6056

Sad
korzystnie do wydzierżawienia. Aleksander Kaźmierczak, Terasy 2. (11313

Duży
jasny warsztat z elektr., wodą i gazem do wynajęcia. Sienkiewicza 42. (6044

MIESZKANIA

3 pokojowe
mieszkanie, ogródek do wynajęcia. Zgł. Lenartowicza 20. (11443

POKOJE

Pokój (11403
niekrępujący. Stroma 58.

2 pokoje
umebl. kuchnia lub bez, wynajmę lepszym osobom. Kanałowa 2, m. 2. (6052

Pokój
umebl. bardzo tanio. Zduny 11, parter. (6039

Pokój
umebl. Śniadeckich 30, I lewo. (6042

Pokój
umeblow. duży lub dwa mniejsze z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa (krawcowa) poszukuję ewentl. puste. Zgłoszenia pod „Broka" filja Dzien. (6055

2 pokoje
dobrze umebl., światło elektr., łazienka dla 1—2 panów do wynajęcia. Kr. Jadwigi 11, m. 4. 11396

Bardzo
dobrze umeblowane 2 pokoje, osobne wejście, blisko centrum miasta, jednemu albo dwom panom wynajmę. Oferty pod „Dwa pokoje" do Dzien. Bydg. (11411

Pokój
umebl. przy inteligentnej cichej rodzinie. Gdańska nr. 47, III ptr. (6058

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 56 m. 8. (6074

Pokój
umebl. panu. Schabek, Ks. Skorupki 14. (11425

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 15, m. 5. (6063

Pokój (6046
umebl. do wynajęcia. Gajewska, Jagiellońska 53.

Pokój
frontowy wynajmę. Dworcowa 51, II prawo. (11417

Pokój
umebl. niekrępujący do wynajęcia. Gdańska 138, parter. (11426

Pokój (11449
z utrzymaniem, fortepjan zaraz. Świętojańska 13.

Pokój
z osobnem wejściem. Świętojańska 6, m. 4. (11436

Pokój
dobrze umebl. osobne wejście. Hermana Frankego 9 m. 9. (11453

Pokój
Mazowiecka 43, m. 6. (11432

Pokój
Gdańska 107. (11424

LETNISKA

Letnisko (11395
od Bydgoszczy 8 klm., duży park, wodospad, pokoje wolne I piętro, parter. Waszak, Lisiogon.

Poszukuję
letniska dla jednej osoby na czerwiec, w cenie 5—6 zł, najchętniej na leśniczówce w pobliżu rzeki lub jeziora. Of. do Dzien. pod „Letnisko". (11413

Karwia
pełne morze, pensjonat Lasockiej, ceny niskie. Adres do 6. VI. Pomorze, poczta Przepałkowo, Komierowo potem Karwia, powiat Morski. (6073

RÓŻNE

Wspólnik
cichy od 1—2000 zł potrzebny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. 2 000". (11338

Zginął (6038
kanarek z obrączką na nóżce, zwrot za wynagrodzeniem. Fita, Dworcowa 15

Zginął (6048
pies suka bernardyńska wabi się Psota, oddać za wynagrodzeniem kosztów. Mleczarnia Centralna, Gdańska 56 — Tel. 410.

Zgubiono
wykaz osobisty, na nazwisko Stanisław Sala, nr. 149769. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem Bocianowo 14. (6023

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.